10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŻEBY ŻYD BYŁ Z NIEBA, WIERZYĆ MU NIE TRZEBA".

Zbiór przysłów polskich

Nr. 82 A — Warszawa, środa 16 marca 1938 r. — Rok XIII

Seyss-Inquart namiestnikiem Austrii

Żydzi usunięci z wojska

Rzesza umacnia swą władzę

BERLIN, 15. 3. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia:

Kanclerz Hitler oznajmił, w wygłoszonym dziś w południe na Heldenplatz przemówieniu, że namiestnikiem Rzeszy dla kraju Austrii mianuje dr. Seyss-Inquarta.

AUSTRIA I NIEMCY JEDNYM KRAJEM

WIEDEŃ, 15. 3. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybył dziś do Wiednia. Minister spraw zagranicznych Austrii Wolf powitał go na lotnisku w Aspern, wygłaszając przemówienie treści następującej: jako ostatni minister spraw zagranicznych Austrii, mam zaszczyt podporządkować się panu na ziemi austriackiej i przekazać panu moje agendy. Austria i Niemcy są jednym krajem.

NIEMCY RZĄDZĄ

WIEDEŃ, 15. 3. Szef policji niemieckiej Himmler wcielił policję austriacką w szeregi policji niemieckiej. Celem przeprowadzenia reform, stwarzających z policji tej instrument polityki narodowo - socjalistycznej. Zostaje ona podporządkowana rozkazom dowódców policyjnych Daluge i Heiderich.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick odbywał wczoraj i dziś cały szereg posiedzeń w sprawie rozszerzenia i wyrównania prawodawstwa austriackiego i niemieckiego.

Front pracy ogłasza, że gwarantuje wszystkie prawa robotników w przeciwieństwie do rozsiewanych pogłosek o redukcji płac, względnie praw. Przedstawicielem robotników mianowano wiceburmistrza Wiednia Richtera.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop polecił do tychczasowym przedstawicielom dyplomatycznym Austrii zagranicą, podporządkować się wraz z całym personelem, przedstawicielom dyplomatycznym Rzeszy.

JAPONIA UZNAŁA ANSCHLUSS

TOKIO, 15. 3. Jak podaje dziennik „Asahi", po urzędowym notyfikowaniu Anschlussu przez władze austriacko - niemieckie rząd japoński przekształci swe poselstwo w Wiedniu na konsulat generalny, uznając w ten sposób de facto zjednoczenie obu krajów.

Jak słychać, zniesienie poselstwa japońskiego w Austrii przyśpieszy ustanowienie poselstwa japońskiego w Budapeszcie.

ŻYDZI USUNIĘCI Z WOJSKA

W związku z całym szeregiem zarządzeń przeciwżydowskich żywo komentowany tu jest fakt zarządzenia przez dowództwo przysięgi wojsk austriackich na wierność Hitlerowi. Należy bowiem podkreślić, że w szeregach armii austriackiej znajduje się wielu obywateli austriackich narodowości żydowskiej.

Nakaz przysięgi na wierność Hitlerowi wywołał więc żywe poruszenie w kołach żydów austriackich, które przewidują, że wkrótce nastąpi zwolnienie z armii austriackiej wszystkich oficerów i podoficerów pochodzenia żydowskiego.

ZAPEWNIENIE PRACY

WIEDEŃ, 15. 3. Austriackim urzędnikom politycznym w Niemczech nie wolno z rozkazu partii narodowo - socjalistycznej wracać do Austrii bez uprzedniego zapewnienia ze strony władz partyjnych, względnie politycznych austriackich, że mają zapewnioną pracę w Austrii.

Zwycięstwo młodzieży narodowej na W. S. H. w Poznaniu

W dniu 14 marca odbyło się głosowanie w wyborach do Zarządu „Bratniej Pomocy" Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Na 290 uprawnionych do głosowania głosowało 277 czyli 95 proc. uprawnionych. Na listę Narodowego Komitetu Wyborczego nr. 1 reprezentująca młodzież narodowo - radykalną, stojącą na gruncie pozytywnej pracy samopomocowej padło 139 głosów. Oficjalny podział mandatów ogłoszony zostanie w dn. 16 marca. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Narodowy Komitet Wyborczy wprowadzi 4 kandydatów na 7 miejsc w zarządzie. Przebieg głosowania, które trwało 6 godzin, dopiero przy zakończeniu zakłócony został występami bojówki, złożonej z elementów poza uczelnianych. (hs).

Gen. Karaszewicz nie posyłał kwiatów na kongres ludowy w Krakowie

Celem sprostowania fałszywych wiadomości ministerstwo spraw wojskowych zgodnie z meldunkiem gen. bryg. Michała Karaszewicza - Tokarzewskiego stwierdza, że nie wysyłał on, ani życzeń, ani kwiatów, na kongres stronnictwa ludowego, który odbył się w Krakowie w dniach 27 i 28 lutego rb.

Szczegóły napadu powstańców arabskich na Dżanin

BEJRUTH, 15. 3. Dopiero teraz otrzymano z Palestyny ze źródeł arabskich bliższe szczegóły o zajęciu przez powstańców w dn. 28 lutego miasteczka Dżanin.

Dnia tego wkrótce po zachodzie słońca dwa oddziały powstańcze, liczące razem ok. 120 ludzi, wtargnęły do miasteczka od północy i półn. wschodu. Załoga, której siły nie przekraczały 50 policjantów i żołnierzy z paru kulomiotami, po krótkiej strzelaninie wycofała się pospiesznie w stronę Haify.

Powstańcy przeszukali urzędy państwowe, zabrali pewną ilość karabinów i dość dużo amunicji i po czterogodzinnej gospodarce wycofali się w góry.

Dwa światy

Dyskusje budżetowe w Sejmie i Senacie, zawierają wiele materiału ciekawego, który gini dla opinii publicznej, wobec ogromnego skondensowania obrad.

Obserwatorowi tych dyskusji nasuwają się jednak czasem dziwne refleksje. Oto Senat omawia budżet opieki społecznej. Wychodzi na trybunę najpierw przedstawiciel związków zawodowych pracowników umysłowych jednej z najbogatszych dzielnic Polski. Podnosi krzywdy ubezpieczonych, którzy przeszli z ubezpieczenia dla pracowników fizycznych do ubezpieczenia dla pracowników umysłowych. Oto przy zarobku 300 zł. miesięcznie po 10 latach pracy, uzyskują oni 80 zł. emerytury miesięcznie, zamiast 120. Istotnie krzywda i niesprawiedliwość. Sumy, o które chodzi, są przytym tak niewielkie. Jak można człowiekowi, który dostaje 120 zł. miesięcznie i ma z tego utrzymać, zabrać jeszcze 40 zł.?

Ale po chwili wchodzi na trybunę senator, działacz robotniczy, który mówi o zarobkach robotników w przemyśle województwa lubelskiego, w niektórych okolicach Małopolski, na kresach i t. d. I dowiadujemy się, że w wielu cegielniach, tartakach zarobek miesięczny robotnika wynosi nieraz 25 do 30 zł. miesięcznie.

I nagle zadajemy sobie pytanie: kto ostatecznie więcej jest pokrzywdzony? Czy ten pracownik, dawniej fizyczny, potem umysłowy, który po 10 latach pracy dostanie emeryturę 80 zł. miesięcznie bez pracy, czy ten robotnik, który dostaje 25 — 30 zł. miesięcznie, wciąż pracując?

I zadajemy sobie znów pytanie, jak długo pracuje ten robotnik naprawdę? Napewno w żydowskiej cegielni o żadnym 8-godzinnym dniu pracy nie można marzyć. Cytowano wypadki, kiedy zarobek wynosi 30 zł. miesięcznie przy pracy na akord, przy której napewno pracownik nie liczy swych godzin, przy których sam pracować chce jak najdłużej.

Zacytowano dalej przykład taki: istnieje w Głogowie (Małopolska) przędzalnia, w której zarobek robotnika, wprawdzie młodocianego, wynosi 80 gr. dziennie, a przytym niejednokrotnie zdarzają się zaległości w wypłacie zarobków 3—4-letnie.

W tymże samym Głogowie jest kilka garbarni żydowskich, w których warunki pracy są tego rodzaju, że po kilku latach większość robotników komisje ubezpieczalni społecznych uznają za niezdolnych do pracy, wymierzając im emerytury na podstawie kilkudziesięcio - złotowych zarobków...

Te fakty rzucają nam światło na krzywdę, wobec której niczym są wszystkie te wielkie krzywdy, o których codzień głośno pisze się w gazetach. To jest prawdziwe odbicie wielkiej polskiej nędzy.

I w gabinecie każdego z urzędników państwowych, który ma cokolwiek do czynienia z budżetem państwa, wisieć powinna tabela, na którejby wyszczególniono tego rodzaju zarobki. One powinny być miarą wartości pieniądza w Polsce. Wszelkie fundusze reprezentacyjne, wszelkie dodatki funkcyjne, wszelkie wynagrodzenia wielu panów, zajmujących po wiele stanowisk w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych, powinny być mierzone miarą takich zarobków.

Tymczasem zbyt często mierzy się u nas wartość pieniądza tą naszą, inną, warszawską miarą, zapominając o tym, że stolica — to basen, do którego spływają dochody z całego kraju. Tutaj strumień pieniądza rozdziela się między mieszkańców, stwarzając pozory zamożności. A tymczasem nawet nędza warszawska jest bogactwem, jest zamożnością w porównaniu z tym, co dzieje się w odległych zakątkach kraju.

W. Z.

Zagrożenie Czechosłowacji

str. 3-cia

Chmurno z rozpogodzeniami

Rano chmurno i miejscami mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Nocą lekkie przymrozki. Dniem temperatura około 10 st. w zachodniej połowie kraju, a 6 do 8 st. na pozostałym obszarze.

Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie. Widzialność rano osłabiona. Podstawa chmur niskich około 300 m.

Do uczestników zeszłorocznego konkursu prenumerat „ABC"

Zgodnie z warunkami każdy uczestnik „Konkursu Pocieszenia" miał otrzymać przynajmniej książkę na pamiątkę udziału.

W związku z konkursem już w 1937 r. rozdaliśmy kilkadziesiąt nagród oraz kilkaset książek.

Wobec tego, że część uczestników mogła nagród ew. książek nie otrzymać, uprzejmie prosimy o zgłaszanie ewentualnych reklamacji najpóźniej do końca marca br. pod adresem naszej administracji, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 121.

Do P. P. prenumeratorów

PP. Prenumeratorzy opłacający prenumeratę z premią zł. 3.30 miesięcznie otrzymają z dzisiejszym numerem ABC 8-mą książkę „Rodziny Połanieckich" (Tom III, część 4-ta).

Jest to ostatnia książka „Rodziny Połanieckich", poczym w dalszym ciągu dostarczać będziemy jako premie pozostałe dzieła H. Sienkiewicza, a więc resztę nowel oraz „Bez Dogmatu".

ADMINISTRACJA.

Pozbawić obywatelstwa szkodników!

Przeciwko pornografii i żydom

Wielkie zgromadzenie akademickie na Uniwersytecie

W dniu 14-ym b. m. w Audytorium Maximum U. W. odbyło się wielkie ogólno -akademickie zgromadzenie młodzieży, zorganizowane staraniem Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich i Bratnich Pomocy wyższych uczelni w sprawie walki z pornografią. Zgromadzenie to stało się manifestacją młodzieży przeciwko zepsuciu i przeciwko żydom, jako najgroźniejszym szerzycielom demoralizacji.

Pierwszy wszedł na trybunę witany entuzjastycznymi oklaskami wybitny działacz narodowy ks. prałat dr. Trzeciak, który wygłosił referat na temat „Pornografia narzędziem obcych agentur". Mówca z głębokim znawstwem wskazał przykłady demoralizującego wpływu żydostwa we wszystkich dziedzinach życia.

Na poparcie swej tezy prelegent przytoczył szereg cytat z talmudu, które dobitnie wykazały, że źródłem demoralizacji i zgorszenia jest talmud żydowski. W dalszym ciągu mówca cytował przykłady z życia, dowodzące, że na każdym kroku żydzi są szerzycielami rozpusty i zgorszenia. Wywody mówcy zostały nagrodzone burzliwymi oklaskami.

Drugi z kolei przemawiał mec. Pączkowski na temat „Walka z pornografią w świetle prawa". Scharakteryzował on dotychczasowe ustawodawstwo polskie, które w sposób niedostateczny chroni społeczeństwo przed różnymi formami pornografii.

W imieniu młodzieży akademickiej pierwszy przemawiał b. prezes Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich, p. Jan Szczęsny, witany entuzjastycznie przez zgromadzonych. Mówca nawiązał do odrodzenia religijnego, które wyszło z terenu akademickiego, a którego owoce są już dziś widoczne w starszym społeczeństwie.

Powołując się na piękny referat ks. Trzeciaka, mówca wskazał, **że źródło antagonizmu polsko - żydowskiego nie tkwi w hitlerowskim rasizmie biologicznym, ale w zrozumieniu zła, zawartego w duchu żydostwa. Przemówienie swoje p. Szczęsny zakończył okrzykiem: „Precz z Polski, nie tylko z żydami, nie tylko z komunizmem i masonerią, ale i z duchem żydostwa we wszystkich dziedzinach życia.**

Następnie przemawiał prezes Bratniej Pomocy S. G. G. W. p. Szczeciński, który oświadczył, że rozpoczęta walka z pornografią podjęta jest przez całą młodzież akademicką. W zakończeniu odczytał rezolucję, wskazującą na konieczność stworzenia komitetu obywatelskiego, któryby podjął skuteczną walkę z pornografią, a **przede wszystkim wyjednał zaostrzenie sankcyj karnych aż do pozbawienia obywatelstwa polskiego szerzycieli pornografii włącznie.**

Jutro dalszy artykuł z cyklu

NASZ SAMORZĄD GOSPODARCZY

p. t.

URZĘDNICY KIERUJĄ IZBĄ PRZEMYSŁOWO-HANDLOWĄ w GDYNI

Japoński rząd w Chinach

HONKONG, 15. 3. Z Szanghaju donoszą, że 16 marca ma być powołany do życia nowy rząd Chin Środkowych pod auspicjami Japonii.

Zbombardowano parowiec angielski

LONDYN, 15. 3. W porcie Tarragony, jak donosi Reuter, został zbombardowany parowiec brytyjski „Stanwell". Statek płonie.

ŚLĄSK

Nowa kolejka linowa
Inwestycje na Śląsku

KATOWICE, 15. 3. (Kor. wł.). Zarząd huty „Batory" w Wielkich Hajdukach przystąpił do budowy kolejki linowej, służącej do objazdu górnych terenów w hucie. Kolejka będzie kilometr długa, a koszta budowy wyniosą kilkaset tysięcy złotych.

Czernickie Gwarectwo Węglowe przystąpiło do pogłębienia szybu na kopalni węgla „Ignacy" w Niewiadomiu. Pogłębienie szybu musi nastąpić dla tego, iż wszystkie pokłady górne są już wyczerpane z węgla. Koszta tej inwestycji wyniosą kilka milionów złotych.

Kopalnia węgla „Walenty Wawel" w Rudzie Śl. rozpoczęła już prace przy budowie sortowni, co będzie kosztować około 3 miliony złotych. (ok.).

Teatr
na Śląsku

REPERTUAR TEATRU IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:
Środa: g. 20 „Książę niezłowny".
Czwartek: g. 20 „Skiz" (premiera).
Piątek: g. 20 „Książę niezłomny".
Sobota: g. 15.30 „Książę niezłomny (dla szkół); g. 20 „Skiz".
Niedziela: g. 15.30 „Na Łyczakowie (sprzedane). g. 19„Trzecia młodość" (sprzedane).
REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI:
BIELSKO: czwartek g. 19.30 „Książę niezłomny".
CIESZYN: piątek, g. 20 „Skiz".

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Przeciwko urlopom turnusowym
wystąpili górnicy

KATOWICE, 15. 3. (Kor. wł.). Do Warszawy przybyła delegacja górników Zagłębia Dąbrowskiego, którzy interweniowali w sprawach robotniczych u władz centralnych.

Delegacja była przyjęta przez dyr. Pochego, któremu przedstawiła sprawę świętówek i urlopów turnusowych w kopalniach węgla w Zagłębiu. Górnicy wskazali na to, że w nieomal wszystkich kopalniach dyrekcje urządzają liczne świętówki i urlopy turnusowe, które trwają przez kilkanaście dni w tygodniu, wskutek czego zarobki robotników są tak niskie, iż nie wystarczają na skromne życie.

W obecnej chwili w całym Zagłębiu przebywa stale po kilkaset górników na dłuższym urlopie turnusowym, względnie na świętówkach.

Wiec protestacyjny właścicieli domów
z całego woj. Śląskiego

W wielkiej sali kina „Capitol" w Katowicach odbył się wiec protestacyjny właścicieli domów, których zebrało się około 1600 z całego Woj. Śląskiego. W obradach wzięli udział również przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych.

W dwóch obszernych referatach omówiono trudne położenie właścicieli domów, którzy od kilku lat utrzymują niejednokrotnie po kilka rodzin bezrobotnych, nie opłacających należnych czynszów. Podnoszono, iż właściciel domu musi opłacać od tych lokatorów podatki. Protestowano również przeciwko zamiarom związków lokatorskich, domagających się od Sejmu Śląskiego podciągnięcia pod Ustawę o Ochronie Lokatorów mieszkań wielkich oraz lokali handlowych. W szczególności ostro wypowiedziano się przeciwko organizatorom ostatniego strajku właścicieli lokali handlowych, którzy, zamknąwszy na kilka godzin swe sklepy, chcieli w ten sposób wymusić od właścicieli domów obniżki czynszu. Podkreślono, iż akcja strajkowa leżała prawie wyłącznie w rękach żydowskich.

Obecni uchwalili następnie rezolucję, w której zaprotestowali m. in. przeciwko zamiarom związków lokatorskich, domagających się przywrócenia ochrony lokatorów na wszystkie lokale handlowe i przemysłowe. Właściciele nieruchomości domagali się następnie wyjęcia z pod ochrony lokatorów reszty lokali (mniejszych), dalej przeciwstawili się dalszemu przedłużeniu obniżki czynszu, domagali się płacenia czynszów za bezrobotnych lokatorów z funduszy publicznych, przyznania właścicielom domów tanich.

MARZEC
16
ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5—49	17—40
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
18—29	5—24
Dł. dnia	Przybyło
11—51	4—7

Dziś św. Cyriaka
Jutro św. Patrycjusza

WILNO

WZROST BEZROBOCIA

Bezrobocie w Wilnie w dalszym ciągu wykazuje tendencję zwyżkową. W ubiegłym tygodniu zarejestrowało się znowu 70 osób, tak, że ogólna liczba bezrobotnych przekroczyła 8000 osób. (e).

NOWE STUDNIE ARTEZYJSKIE

W najbliższym czasie rozpocznie się w ogrodzie Bernardyńskim wiercenie 2 studni artezyjskich, przedsięwzięte przez Magistrat wobec wciąż wzrastającej konsumcji wody z wodociągów. W parku bernardyńskim jest obecnie 21 studni artezyjskich, lecz 9 jest całkowicie wyczerpanych. (s).

NIEPORZĄDKI W BIURZE EWIDENCJI LUDNOŚCI

Komisja kontroli miejskiej wykryła zaniedbania i inne niedokładności w urzędowaniu biura ewidencji ludności, prowadzonego przez Magistrat. Jedna z urzędniczek została natychmiast zwolniona decyzją Prezydenta Miasta. Innych urzędników przeniesiono do rozmaitych biur magistratu. (s).

OCHRONA JEZIOR TROCKICH

W Zakładzie Mineralogii i Petrografii Uniw. Stefana Batorego w Wilnie odbyło się zebranie poświęcone sprawie ochrony wybrzeży jezior Trockich. W zebraniu wzięli udział członkowie Wileńskiego Komitetu Ochrony Przyrody, oraz przedstawiciele różnych towarzystw, związków kulturalnych i spotowych. Wygłoszony referat zobrazował stan zniszczenia krajobrazu nadjeziornego dokonanego przez wycinanie zadrzewienia i bezplanową zabudowę. Zebrani jednogłośnie stwierdzili, że konieczności jest ochrona wybrzeży, wychodząc z założenia, że zeszpecenie okolic Trok jest wielką stratą dla turystyki.

W celu ochrony wybrzeży jezior Trockich i zachowania piękna ich krajobrazu uznano za konieczne: 1) przeprowadzenie ochrony zadrzewienia na wybrzeżach i ochrony ptactwa na wyspach jeziornych, 2) opracowanie planu zabudowy wybrzeży w porozumieniu z towarzystwami wodnosportowymi, 3) opracowanie planu rozlokowywania masowych wycieczek na wybrzeżach, 4) niedopuszczanie do zakładania obozów na wyspach i w niektórych miejscach posiadających specjalne walory krajobrazowe, 5) zwrócenie się do Dyrekcji Lasów w Wilnie z prośbą o stworzenie w lesie Wornickim pasa ochronnego o takiej szerokości, aby cięcia nie były dostrzegalne od strony jeziora, 6) propagowanie ochrony krajobrazu trockiego wśród mieszkańców pobrzeży. (ż).

POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: „Niespodzianka".
TETAR WIELKI: Środa, 16. III. „Cyrulik sewilski", przedstawienie związkowe.

KINA

ADRIA: „Dwa motyle w raju".
APOLLO: „Motyl Hiszpański".
CORSO: „Cowboy Bohater".
GLORIA: „Niewidzialne Małżeństwo".
GWIAZDA: „Ich stu i ona jedna".
METROPOLIS: „Motyl Hiszpański".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Szarża lekkiej kawalerii".
RENAISSANCE: „Linia Maginota".
SFINKS: „Syn Admirała".
SŁOŃCE: „Yoshiwara".
ŚWIT: „Włóczęga północy".
TĘCZA - ŁAZARZ: „Trójka hultajska".
TĘCZA - WILDA: „Piętro wyżej".
WILSONA: „Trafalgar".

REKOLEKCJE AKADEMICKIE

Od niedzieli odbywają się w Poznaniu rekolekcje dla akademiczek w kościele św. Marcina i dla akademików w kościele OO. Franciszkanów.. Nauki rekolekcyjne zakończą się w czwartek rano. (hs.).

KU CZCI GABRIELA D'ANNUNZIO

W środę o godz. 20-ej w sali 18 Collegium Minus odbędziesię akademia żałobna poświęcona pamięci wielkiego poety Italii. Przemiawiać będą dr. Kolszewski, prof. dr. Morowski i prof. Stefanini. Akademię organizuje Towarzystwo „Polonia—Italia". (hs.).

POZNAŃ WOŁYNIOWI

Z inicjatywy Akademickich Kół Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu rozwiązał się komitet porozumiewawczy organizacji społecznych dla popularyzacji Wołynia w Wielkopolsce przez serię odczytów (hs.).

POLESIE

STRAJK W SMOLARNI

W smolarni Menachima Epsteina we wsi Zielone Bufy pow. Brzeski na tle ekonomicznym wybuchł strajk kilkunastu robotników na tle niewypłacania zarobków. Po jednodniowym strajku połowa robotników przystąpiła do pracy a na miejsce robotników, którzy się nie zgłosili właściciel przyjął innych.

Marek Sacharczuk, lat 25, mieszkaniec Rzeszycy, pow. koszyrski usiłował pozbawić życia swoją kochankę Martę Silczuk, zadając jej ranę kłutą nożem w piersi, po czym w taki sam sposób usiłował popełnić samobójstwo. Marta Silczuk i Marek Sacharczuk umieszczeni zostali u lekarza w Kamieniu Koszyrskim i stan ich zdrowia jest poważnie zagrożony. Czynu tego Sacharczuk dokonał na tle miłosnym.

UREGULOWANIE RYNKU RYBNEGO NA POLESIU

W związku z wejściem w życie ustawy rybackiej dotyczącej podziału terenów rybackich na obwody w tych dniach odbyły się na Polesiu pierwsze przetargi na dzierżawę utworzonych przez Urząd Wojewódzki Poleski obwodów. Na odbytych przetargach w pow. brzeskim, kobryńskim, drohickim i prużańskim, zgłoszono do wydzierżawienia 85 obwodów tworzonych na rzekach, kanałach i jeziorach, z czego 70 proc. zostało wydzierżawionych (w pow. kobryńskim 100 proc.). Przebieg przetargów wykazał duże zainteresowanie zarówno wśród przedsiębiorstw rybnych jak i miejscowej ludności trudniącej się rybactwem. We wszystkich utworzonych obwodach prowadzona będzie racjonalna gospodarka z zakresu zarybienia, ochrony rybostanu, rybołówstwa i t. p. Akcja ta jest pierwszym krokiem zmierzającym do uregulowania gospodarstwa Polesia jaką jest rybactwo.

UCZEŃ UTONĄŁ

W kanale rzeki Horyń przy m. Stolinie, utonął Henryk Muszyński, lat 10 mieszkaniec m. Stolina. W czasie ślizgania się lód się załamał i Muszyński wpadł do wody. Po dłuższych poszukiwaniach zwłoki odnaleziono i wydobyto.

LUBLIN

ZMASAKROWANE ZWŁOKI

(JK.). Na torze kolejowym na szlaku Sobolew — Życzyn, znaleziono zwłoki mężczyzny lat około 50, całkowicie zmasakrowane kołami pociągu. Śledztwo ustaliło, iż zabitym jest Aleksander Staniak, rolnik ze wsi Nowiny Życkie.

ODŻYWIANIE DZIECI W GŁODUJĄCYM POWIECIE

(JK.). W powiecie łukowskim uruchomiono w 25 punktach dożywianie dzieci. Posiłek otrzymuje 1.170 dzieci w wieku szkolnym i 100 dzieci w wieku przedszkolnym. Obliczenia wykazują, iż z spośród wszystkich dzieci powiatu łukowskiego, będących w ogólnej liczbie 22.147 (w 245 szkołach), conajmniej połowa winna być dożywiana choćby raz na dzień.

Akcję dożywiania głodujących w pow. łukowskim dzieci prowadzi Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Łukowie.

Na adres tego komitetu można nadsyłać ofiary dla głodującego powiatu.

O WARUNKI PRACY

(JK.). Odbyło się w Lublinie posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej powołanej do ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych na terenie Lublina. Zapadło orzeczenie, potwierdzające (z niewielkimi zmianami) zeszłoroczne warunki.

Lubieńska, Kajzerówna i Węgrzyn świadkami
W sprawie nieuczciwego strażaka
Sąd skazał go na półtora roku więzienia

W Sądzie Okręgowym toczył się proces strażaka z I oddziału Nalewkowskiego Romana Malca, który w czasie dyżurów w Teatrze Narodowym i Operze dopuszczał się systematycznie drobnych kradzieży.

W Teatrze Narodowym zauważono, iż od pewnego czasu w garderobach artystów ginęły różne wartościowe drobiazgi. Również i w rekwizytorni spostrzeżono braki.

Początkowo na ślad złodzieja nie można było natrafić. Aż wreszcie jeden z rekwizytorów zostawszy dłużej w teatrze po przedstawieniu zauważył, że do składziku, gdzie mieszczą się stare rekwizyty wszedł strażak Malec, odbywający wówczas dyżur. Strażak podrobionymi kluczami otwierał zamki w szufladach i szafach.

Dano znać policji, która w mieszkaniu Malca przeprowadziła rewizję. Znaleziono tam mnóstwo najrozmaitszych przedmiotów: pidżamy męskie i damskie, fraki, smokingi, białe kamizelki, fałszywą biżuterię, zegarki, a nawet peruki, wąsy i brody.

Jak się okazało, strażak przez czas dłuższy uprawiał swój proceder. Tłumaczył się, iż działał pod wpływem siły wewnętrznej. Ponieważ zachodziła możliwość, iż strażak jest kleptomanem, poddano go badaniu lekarzy. Biegli orzekli jednak, iż strażak jest człowiekiem normalnym i zabierał z teatrów różne przedmioty, prawdopodobnie w chęci zysku.

Jak ustalono w śledztwie Malec pełniąc służbę w kinie Miejskim ukradł szkła od obiektywów wartości około 300 zł. Drobnych kradzieży dopuszczał się także i w garażu straży ogniowej, skąd zabrał zegar samochodowy, oraz środki opatrunkowe.

W charakterze świadków, a jednocześnie poszkodowanych przez Malca, sąd zbadał szereg artystów: Karolinę Lubieńską, której strażak zabrał pidżamę, Zofię Kajzerównę, Leokadię Rogińską, Józefa Węgrzyna, oraz dyrygenta Opery Thillii i innych.

Sąd Okręgowy skazał Malca na 1 i pół roku więzienia.

POMORZE

TEATR MIEJSKI w Bydgoszczy. „Antychryst".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Człowiek, który żył dwa razy".
KRISTAL: „Huragan".
KAPITOL: „Ludzie Wisły".
MARYSIEŃKA: „Czar Cyganerii".

NOWA FABRYKA W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy została otwarta nowa fabryka czekolady i kakao „Bałtyk". Właścicielem nowozałożonej fabryki są pp. Fons i Tomaszewski.

ZJAZD RZEMIOSŁA POMORSKIEGO

(a) Dnia 10 kwietnia w Bydgoszczy odbędzie się wielki Zjazd Rzemiosła, na który przybyć obiecał p. minister Rose. Wybrany komitet opracowuje już Pamiętnik Zjazdu, oraz wszelkie związane z tym prace. Zjazd ten wykazać ma potęgę rzemiosła polskiego, a szczególnie pomorskiego i znaczenie jego dla polskiego życia gospodarczego i społecznego.

ŚMIERĆ MARYNARZA

Marynarz Gustaw Anderberg posuwał się nieostrożnie po pokładzie statku „Birkolant" i wpadł do otwartej luki bunkrowej. Padając Anderberg doznał złamania podstawy czaszki i w drodze do szpitala zmarł.

MANIFESTACJA PRZECIWKOMUNISTYCZNA

(a) Niedziela w Bydgoszczy minęła pod znakiem manifestacji przeciwkomunistycznej. Manifestacja rozpoczęła się od publicznego zgromadzenia w Resursie kupieckiej. Po przemówieniach odczytano rezolucję, a następnie tłumy w pochodzie manifestacyjnym wyruszyły przez miasto pod pomnik Serca Jezusowego na Placu Poznańskim.

„Rosjanin z brylantami"
i „fałszywe" monety

Do Warszawy przyjechała Chana Goldmanówna. Na ul. Leszno zbliżył się do niej jakiś mężczyzna, zapytując w języku rosyjskim o jakąś ulicę. Po chwili zbliżył się drugi nieznajomy, który oświadczył iż nadarza się dobra okazja, gdyż ów Rosjanin ma do sprzedania brylanty. Wszyscy troje, prowadząc rozmowę, weszli do domu przy ul. Świętojerskiej 7/9. W bramie Goldmanówna, chcąc się upewnić czy nie ma fałszywych pieniędzy, za posiadanie których — jak ją nieznajomi objaśnili — b. surowo karzą w stolicy, wyjęła dwie monety 10-złotowe. Nieznajomi zaczęli sprawdzać dźwięk monet, które umyślnie rzucili tak, aby jaknajdalej odleciały.

Nieznajomi pobiegli za toczącymi się monetami, Goldmanówna zaś — — za nieznajomymi, którzy jednak wkrótce zniknęli z oczu naiwnej. Zameldowała ona o swej przygodzie policji.

Tajemnicze zgony w areszcie
3 osoby zmarły

W areszcie gminnym w Grabkach (pow. Stopnicy) zdarzył się już 3-ci wypadek śmierci.

W listopadzie ub. r. zasłabło dziecko odsiadującej karę Makowskiej. Mimo zgłoszenia choroby — nie wydano żadnych zarządzeń, dziecko po trzech dniach zmarło. Dnia 10 grudnia ub. r. zmarła w tym więzieniu Anna Guzera z Januszowic. Dnia 28 lutego br. zmarła w tym więzileniu Anna Guzera z Januszowic. Dnia 28 lutego br. Franciszek Zgórski z Janowic, odbywający trzydniowy areszt za przekroczenie administracyjne (nieporządek w sklepiku), zmarł nocą w areszcie.

Miejscowy wójt i woźny zostali zawieszeni w czynnościach. Śledztwo trwa. Przypuszczają, że wypadki te nastąpiły z powodu zaczadzenia.

10-letnia dziewczynka
zginęła pod kołami samochodu

W poniedziałek około godz. 15-ej na wprost domu nr. 91 przy ul. Bema dostała się pod koła półciężarowego samochodu, należącego do firmy Czakiert (Górczewska) Barbara Kłopotowska, lat 10, zam. przy ul. Ludwiki nr. 6.

Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu. Samochód prowadził Grzegorz Mizernik.

Kierowcę zatrzymano i przeprowadzono do 12-go kom. P. P., gdzie zeznał, że dziewczynka chcąc przebiec przez jezdnię wybiegła z za tramwaju i w ostatniej chwili wpadła pod samochód. Mizernik usiłował zahamować, jednak było już zapóźno i dziewczynka została przejechana.

Awanturniczy pasażer
uderzył „bykiem" policjanta

W tramwaju linii „23" na ul. Grochowskiej wszczął awanturę z konduktorem i pasażerami podchmielony Jerzy Fabiańczyk. W pobliżu 17-go komis. konduktor wezwał policjanta.

Posterunkowy zwrócił się do Fabiańczyka, prosząc o opuszczenie wagonu. W odpowiedzi na to, awanturnik rzucił się na Jachowicza, bijąc go „bykiem" w twarz, wskutek czego policjant doznał poranienia warg. Przy pomocy drugiego policjanta, awanturniczego pasażera przeprowadzono do komisariatu.

Jednoosobowy „Związek Bandytów"
żądał 2 tys. zł. okupu

TARNOPOL, 14. 3. Policja w Czortkowie miała do rozwiązania nie lada zagadkę.

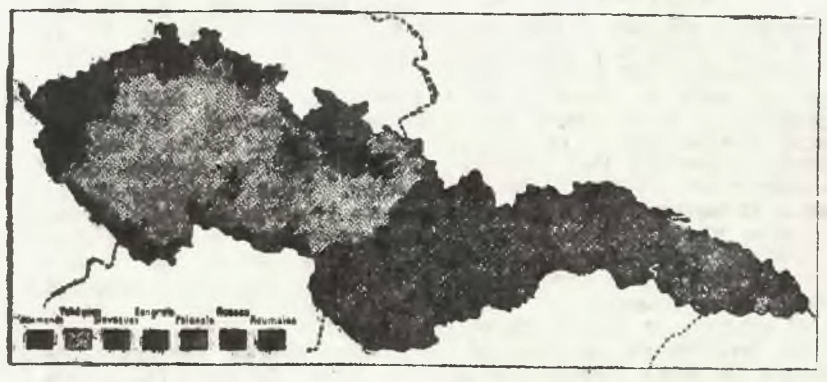
Właścicielka dóbr w Białej pod Czortkowem, p. Horodyńska, otrzymała anonim, podpisany przez „Związek Bandytów w Polsce", w którym nieznany członek tego związku żądał natychmiastowego okupu w wysokości 2.000 złotych, grożąc podwyższeniem wysokości okupu do 20.000 zł. Policja po obserwacji aresztowała niejakiego Pawła Kliszczaka, jako podejrzanego o pisanie tych gróźb.

Zagrożenie Czechosłowacji

Autonomia Sudetów nie wystarczy

Zadrażnienia z Polską

W roku zeszłym podpisano specjalną ugodę niemiecko - czeską, co do jednolitej pomocy dla bezrobotnych, przyjmowania Niemców w charakterze funkcjonariuszy. Henlein t. zw. „aktywistów" nazywa po prostu ugodowcami, twierdząc, że są to obmierzłe strzępy dawnych grup marksistowskich, liberalnych i kapitalistycznych, uprawiające bezwstydny materializm i głuche na zew krwi niemieckiej.



Mniejszości w Czechosłowacji

Czesi ze swej strony popierają „aktywistów", starają się im zapewnić udział w miejscowym samorządzie, ale z drugiej strony zerkają w kierunku Henleina, który reprezentuje rzeczywistą siłę.

Sceptycy twierdzą, że dwie taktyki niemieckie być może są zwykłym podziałem ról, z góry narzuconym, czyli są robotą pour le roi de Prusse, prowadzoną różnymi drogami, lecz zmierzającą do jednego celu.

Na pewno powiedzieć można, że współpraca lojalnych Niemców z Czechami bynajmniej nie doprowadzi do wytworzenia jakiejś cywilizacji mixte czesko-niemieckiej, gdyż Niemcy zbyt silnie przywiązani są do swej cywilizacji i odczuwają zbyt potężny wpływ sąsiadów z Rzeszy, aby na serio mogli się przekonać do kultury czeskiej.

RADY ANGIELSKIE

Jakież wyjście z tej sytuacji? Anglicy, którzy kilka lat temu widzieli zagrożony pokój świata w korytarzu polskim, chcą dziś widzieć zarzewie niepokoju w Sudetach i doradzają Czechom umiarkowanie względem „pognębionych" Niemców.

CZY NIEMCY SĄ PRZEŚLADOWANI?

Czy Niemcy sudeccy są rzeczywiście prześladowani? Znając praktyki Czechów na Śląsku Polskim, łatwo moglibyśmy ich o to posądzać. Jednak tak nie jest. Czesi wobec Niemców znają mores. Nie bez tego, by od czasu do czasu jakiś regionalny potentat w chwili krewkiego nastroju nie nawymyślał Niemcom od zdrajców, lub nie obiecywał funkcjonariuszowi poprawy warunków wzamian za posyłanie dziecka do szkoły czeskiej. Niemcy twierdzą, że nawet dla kilku dzieci czeskich zakłada się w Sudetach luksusowe szkoły, ale tych szkół nie brak i dla dzieci niemieckich i o prześladowaniu ludności Sudetów, zwartej, zorganizowanej, zamożnej, uświadomionej, poważnie mówić nie można. A jednak sytuacja jest nadzwyczaj trudna. Dotychczas rząd Rzeszy traktował sprawę Niemców sudeckich, jako wewnętrzną sprawę czesko-słowacką, natomiast prasa całej Rzeszy jest stale przepełniona żalami irredenty niemieckiej, rzekomo prześladowanej za czeskim kordonem.

SKUTKI ANSCHLUSSU

Dziś sprawa stała się specjalnie niebezpieczna. „Anschluss" Austrii stał się faktem dokonanym. Gazety niemieckie doniosły o rzekomym zbrojeniu komuny wiedeńskiej przez Pragę. Czy nie jest to przygrywką do dalszych posunięć, już na terenie Czechosłowacji? W każdym razie dzięki „Anschlussowi" republika czechosłowacka zostaje otoczona przez trzy wrogie państwa: Austrię, Niemcy i Węgry, nie posiada przy tym najlepszych stosunków z sąsiednią Polską. Ta sytuacja geograficzno - polityczna prędzej lub później uzależni od żywiołu niemieckiego nawet pozornie niepodległą republikę.

Jakież wyjście z tej sytuacji? Pogodzenie się z Henleinem i przyznanie autonomii Sudetom?

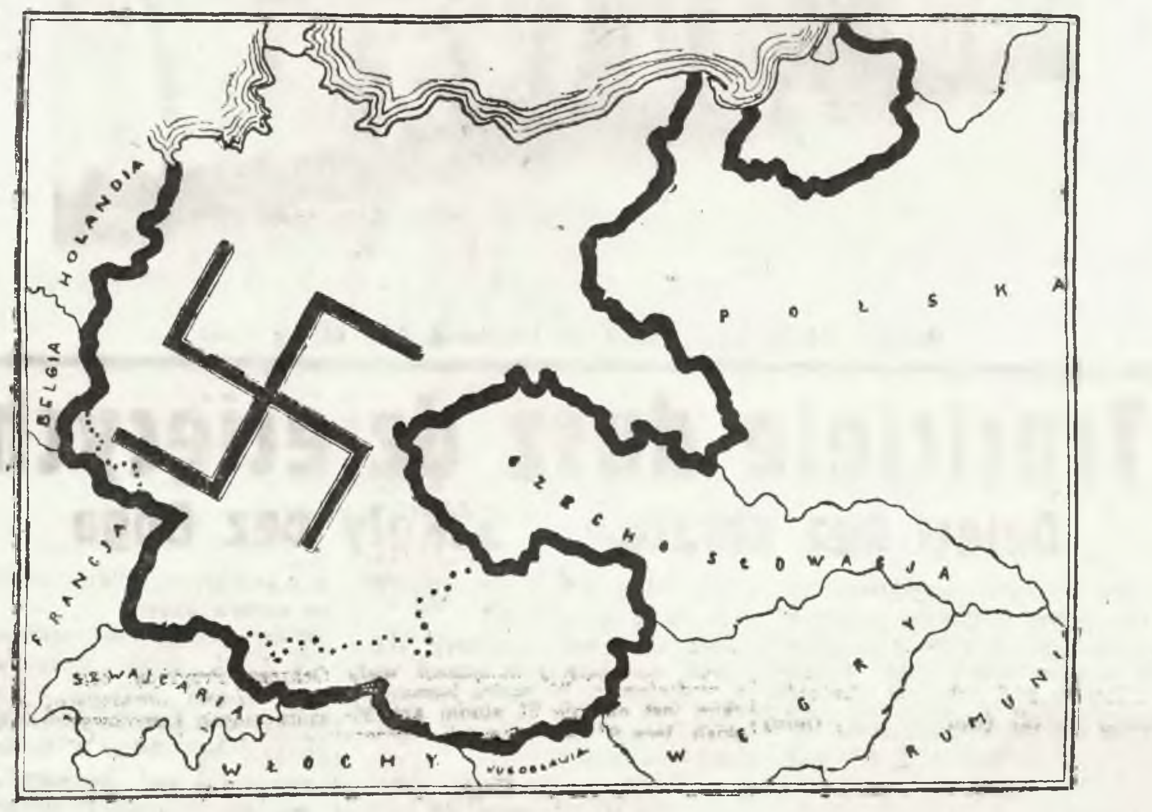
Pomijając już trudności przeprowadzenia zasady autonomii w mieszanych narodowościowo okręgach, z góry przypuścić należy, że autonomiczna prowincja nie ograniczy się do zażądania „przyjaznej" polityki w stosunku do Rzeszy, lecz również zasmakuje w „Anschlussie". Bywają przykłady zaraźliwe.

Oczywiście uprzemysłowione okręgi sudeckie po przyłączeniu do Rzeszy mogą nawet wiele stracić wskutek konkurencji rozwiniętego przemysłu niemieckiego. Ale skoro wzgląd ten nie powstrzymał hitlerowców austriackich, dlaczego by miał być decydujący dla nacjonalistów sudeckich, przygotowanych do „Anschlussu" wieloletnią agitacją? Tymczasem oderwanie tych prowincji pozbawia Czechów ich naturalnej górskiej granicy, ufortyfikowanej przy tym nadzwyczajnym wysiłkiem całego społeczeństwa i przesuwa stolicę kraju, Pragę, w bezpośrednie sąsiedztwo granicy, zagrażając miastu zasięgiem pocisków artyleryjskich.

Jednocześnie przyłączenie tego wysoko uprzemysłowionego terenu do Rzeszy (zakłady Skody) wzmogłoby nadzwyczajnie poogtowie wojenne Niemiec.

CO MÓWIĄ FRANCUZI?

W związku z niebezpieczeństwem „Anschlussu" Austrii, który



Rzesza po Anschlussie

się stał już faktem dokonanym i niebezpieczeństwem sudeckim Czechosłowacji, znany publicysta Ludovic Naudeau w „Ilustration" poświęcił tej sprawie cykl reportaży z Czechosłowacji, które okazały się prorocze w swym pesymiźmie. Autor zwraca uwagę na grozę sytuacji i widzi całkowitą likwidację wpływów francuskich w Europie środkowej, wschodniej i południowo - wschodniej. Autor przypomina czytelnikom francuskim, że sprawa otoczonej i zagrożonej rozbiorami Czechosłowacji obchodzi czytelników francuskich nie mniej, niż Czechów ze względu na art. 2 Traktatu Czesko - francuskiego z 25 stycznia 1924 r. zgodnie z którym **„wysokie strony umawiające się są zgodne co do środków obrony i wspólnych interesów w razie ich zagrożenia"**. Naudeau przypomina, że gdyby nawet powoływano się na odległy termin umowy, to przecież podczas niedawnej wizyty w Pradze, w 1937 r. Delbos oświadczył Czechom: **że „zobowiązania jednoczą dwa narody jednakowo zdecydowane poświęcić wszystko dla wzajemnej obrony"**. Później już po powrocie do Paryża, tenże minister oświadczył: **„Czechosłowacja jest przedłużeniem Francji"**.

NIEMCY ZROBIĄ, CO ZECHCĄ...

Takie słowa obowiązują, a jednak... autor przypomina, że swego czasu taki znawca możliwości francuskich, jak Jacques Bainville w „Liberté" z 14 czerwca 1925 r. bez ogródek oświadczył, że jest absurdem, **aby się znalazł minister francuski, który zarządzi mobilizację... dla oswobodzenia Pragi lub Warszawy.** Wymieniony wyżej autor dorzucił przy tym pełne pesymizmu słowa: **„W dniu, gdy Niemcy będą gotowe, zrobią, co zechcą, na wschodzie Europy"**. Niestety, po 14 latach te słowa prorocze się sprawdzają.

Autor również słusznie podnosi niebezpieczeństwo, jakie zagraża wszystkim narodom słowiańskim, a więc również i Polsce na wypadek urzeczywistnienia się groźnych faktów w środkowej Europie.

A POLSKA?

Oczywiście, Czesi wiele sobie zaszkodzili przez forsowanie szkodliwych dla Polski projektów wspólnej granicy z Rosją Sowiecką, zamiast spróbować stworzenia wspólnie z Polską potęgi słowiańskiej w centrum Europy.

Z obydwu stron nagromadziło się wiele wzajemnych zadrażnień zarówno z okresu 1920 roku, jak i z czasów późniejszych.

Tym niemniej przed oczyma realnych polityków dwóch słowiańskich narodów, powinna się była wyraźniej zarysować współpraca wzajemna w ewentualnym bloku 48 milionów ludności, dysponującym z jednej strony rozwiniętym przemysłem wojennym „Skoda", z drugiej strony dostępem do morza, surowcami, zapasami zboża i wzrastającą ludnością.

Prawdziwy polityk przechodzi do porządku dziennego ponad przejściowymi wybuchami namiętności, budując przyszłość swego narodu na fundamentach realnych.

Współpraca Polski z Czechosłowacją nieraz już w historii stwarzała zaporę tendencjom zaborczym Niemców na wschodzie Europy, mogłaby ona i teraz odegrać podobną rolę.

Czy jednak już nie za późno?

A. G.

KOLCE BEZ RÓŻ

LATAJĄCY ALEKSANDER

Dnia 15 b. m. wystąpił przez radio niejaki p. Aleksander Dobrot, z pogadanką o lotnictwie.

Imię zupełnie uczciwe — Aleksander.

Nazwisko, owszem słowiańskie — Dobrot.

Temat też bohaterski — o lotnictwie.

Ale pod tym nazwiskiem ukrył się wstydliwie p. Izaak Medres, b. sekretarz „Dziennika Popularnego". Czemu taka dyskretna skromność? Przecież jeszcze bardziej reklamowo brzmiałoby: Izaak Medres o lotnictwie.

Ja sam chętniejbym wtedy posłuchał... bo to jednak ciekawe... Izaak i lotnictwo... o bohaterstwie w przestworzach.

Sowieccy lotnicy na chińskim samolocie

TOKIO, 15. 3. Dziennik „Asahi" donosi z Nankinu, że obaj lotnicy chińskiego samolotu bombardującego, strąconego wczoraj pod Wuhu, są obywatelami sowieckimi.

Jeden z nich, który uratował się na spadochronie, został wzięty do niewoli, drugiego zaś znaleziono zwęglonego pod szczątkami samolotu.

Złość piękności szkodzi

czyli zdenerwowanie „Gazety Polskiej" z powodu „rudych małp"

„Gazeta Polska" zdenerwowała się naszym artykułem p. t. „Zaczęło się od rudych małp", o dziejach parlamentarnego klubu Ozonowego i tak pisze:

Narodowo - radykalne „ABC" współpracuje ostatnio ściśle z prasą konserwatywną, w szczególności z pewnym organem prowincjonalnym tego kierunku. Współpraca ta polega przede wszystkim na podawaniu „źródłowych informacyj" na temat OZN, wyssanych z palca i to zwykle z tego samego palca dla obu pism. Ostatnio dowiedzieliśmy się rozmaitych „rewelacyjnych" rzeczy na temat Koła Parlamentarnego OZN. Okazało się, że w łonie Koła istnieje „narodowa opozycja" posiadająca swego przywódcę, który po rezygnacji p. Świdzińskiego był wysunięty na prezesa, ale „nie przyjął kandydatury" i tylko dla tego nim nie został. Radykalno - konserwatywna opieka nad „narodową opozycją" w Obozie Zjedn. Narodowego — to obrazek wcale zabawny i groteskowy. Wszystko razem nie ma nic wspólnego z rzeczywistą rzeczywistością.

O tym, że nasze informacje o wewnętrznych stosunkach w „Ozonie" są prawdziwe wie najlepiej sama „Gazeta Polska". A jeżeli chodzi o rzekomą naszą współpracę, z pewnym prowincjonalnym organem konserwatywnym, która „ostatnio" ma mieć miejsce, to możemy zapewnić, że to wszystko — mówiąc stylem „Gazety Polskiej" — „nie ma nic wspólnego z rzeczywistością" i jest „wyssane z palca i to z tego samego palca", co i zaprzeczenie prawdziwości naszych informacji o klubie „Ozonu".

Znowu żydzi zmieniają nazwiska

Ogłaszamy dalszą listę żydów zamierzających zmienić nazwiska: 1) Eliasz Jaeger chce nazywać się Schiffman, 2) Henryk(?) Rosenwiesen — Rodakowski, Bieracki, Bieradzki, Rożewski, Wieczyński, 3) Abrahab Jarmark — Gut, 4) Izrael Porper — Messing, 5) Chaim Frosk — Bitkower 6) Ignacy (?) Hammer — Kreisberg 7) Lajzer Falcinger — Altneu.

Sprzeciwy zgłaszać należy co do pierwszych trzech—do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, przed 1 bm. co do 4-go i 5-go do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie przed 7 kwietnia, a co do ostatnich do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu również przed 7 kwietnia.

Do sprzeciwu należy załączyć dowód uprawniający do używania chronionego nazwiska (najlepiej metrykę) oraz znaczków stemplowych za zł. 5.50 ceny nominalnej.

Walne zebranie producentów filmowych w Polsce

W tych dniach odbyło się doroczne walne zebranie producentów filmowych w Polsce. Po obraniu zarządu, p. Gantkowski w wolnych wnioskach scharakteryzował potworny stan, jaki istnieje w naszym przemyśle filmowym, zaznaczając, że producenci i reżyserzy narodowości żydowskiej przeciągnęli strunę i że lojalnie po raz drugi ostrzega ich przed skutkami tej polityki. Przemówienie Gantkowskiego było przerywane prowokacyjnymi okrzykami żydów. Żydowscy członkowie zarządu demonstracyjnie zrzekli się swych mandatów, lecz „na prośbę obecnych" przyjęli je z powrotem.

Reglamentacja która jest potrzebna

Koła gospodarcze często utyskują na reglamentację państwową, która określa, co jednostkom, związkom czy instytucjom wolno robić, a czego im robić nie wolno. To ograniczenie swobody działania odczuwane jest jako coś uciążliwego.

A jednak — bezstronnie patrząc na to zagadnienie — stwierdzić musimy, iż w wielu wypadkach ta reglamentacja czy ingerencja państwowa jest nieodzowna i spełnia pożyteczne zadanie.

Weźmy np. sprawę targów gospodarczych. W okresie powojennym namnożyło się targów krajowych czy międzynarodowych na całym świecie tyle, że doprowadzono wprost do absurdu samą ideę targową. Zrodziło to zjawisko „zmęczenia targowego" (Messemüdigkeit). Wskutek tego wiele tych instytucyj zniknęło drogą naturalną, inne musiały się zlikwidować pod naciskiem władzy państwowej. Wyciągnięto z tego naukę na przyszłość i poddano targi i wystawy pewnym rygorom prawa. Możność powstawania i działania w pewnym określonym kierunku uzależniono od zgody władzy państwowej.

Taką reglamentację wystaw i targów wprowadzono również i w Polsce. Okazało się, że i u nas musi istnieć pewien hamulec dla niezdrowych apetytów i ambicyj różnych grup interesantów czy pewnych ośrodków miejskich, co prowadzi do szkodliwego rozproszkowania w dziedzinie wystawienniczo - targowej.

W szczególności uznać należy za bezsporną zasadę, iż nie wolno powiększać ilości targów międzynarodowych w Polsce. Dwa istniejące targi tego typu — w Poznaniu i we Lwowie — zaspokajają w zupełności istniejące w tym zakresie potrzeby. Nie wolno pomniejszać ciężaru gatunkowego, jaki reprezentują te instytucje i wobec zagranicy i w stosunkach krajowych.

W Kownie nie spano

„Mogło być przywrócone dzieło Jagiellonów"

Lubelski organ Stronnictwa Narodowego „Głos Lubelski" pisze w artykule p. t. „Anschluss a wola wielkości":

Dzisiejszej nocy istniała wyjątkowa sposobność załatwienia naszego długoletniego sporu z Litwą Kowieńską, z którą dotąd nie zawarliśmy z jej winy pokoju i z którą formalnie jesteśmy w stanie wojny, a która prowokuje Polskę co dnia i co godziny choćby przez bezprzykładne prześladowanie ludności polskiej, będącej prawowitym współgospodarzem tych ziem. Rzecz najciekawsza, że tej nocy w Kownie nie spano, a p. Smetona był zdaje się gotów śladami Schuschnigga zapakować manatki i szukać gościny zagranicą. Na pograniczu polsko - litewskim wybuchło jakieś drobne zajście graniczne i w Kownie zapanowała panika. Krótko mówiąc — spodziewano się nas tam dziś rano i szkoda, że spodziewano się naprózno. Takie sposobności i napoleońskie momenty mają to do siebie, że nie powracają po raz drugi. Ominęliśmy w swoim czasie sposobność wzięcia Gdańska i zbieramy dziś gorzkie tego owoce. Dzisiejszej nocy mogło być przywrócone dzieło Jagiellonów.

Ukrócić prowokacje Litwy!

Wiec akademicki w sprawie litewskiej

We wtorek w godzinach południowych zwołany był na terenie Uniwersytetu Warszawskiego wiec akademicki w sprawie litewskiej. Wiec został przez władze akademickie zakazany. Do zebranych akademików wygłosiło jednak przemówienia kilku mówców, reprezentujących różne odłamy młodzieży. W treści wszystkich przemówień podnoszono konieczność ukrócenia raz na zawsze prowokacji litewskich i zabezpieczenia słusznych interesów Polski na terenie t. zw. Litwy Kowieńskiej. Wśród gorących nastrojów odczytano zredagowaną w tym samym duchu rezolucję, którą przez aklamację uchwalono.

Już po skończeniu wiecu długo jeszcze na dziedzińcu uniwersyteckim rozlegały się okrzyki, wznoszone przez grupy studentów.

Cyrklem zabił przeciwnika

30-letni ślusarz Włodzimierz Chajłow zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem zabójstwa cyrklem długości 20 cm znajomego Feliksa Ślazewicza. Mieszkał on u wdowy Kazimiery Jakubowskiej i zaczął zalecać się do jej 16-letniej córki: Wówczas matka z córką wyprowadziły się do krewnego Feliksa Ślazewicza, a gdy Chajłow odkrył miejsce ich zamieszkania, na skutek gwałtownej wymiany zdań ze Ślazewiczem nastąpiła bójka, która zakończyła się morderstwem.

Najwyżej położona antena w Europie

Kraj starych baśni i rycerskich legend

Cauteret, mała mieścina francuska, położona u podnóża wysokich pirenejskich szczytów, ożywiła się w tych dniach napływem techników, inżynierów, którzy budować mają u stóp najwyższego szczytu Cardinquere, wysokiego 2.535 m., nową krótkofalową stację nadawczą.

PIĘKNO I GROZA

Miejsce, wybrane na budowę stacji, jest jednym z najbardziej romantycznych. Krajobraz surowy, porywający swym skamieniałym pięknem. Od położonych w pobliżu Cauteret zakładów azotowych prowadzi w góry kolejka linowa, która z trudem pnie się na niedostępne szczyty górskie. Od ostatniej stacji kolejki linowej nie ma żadnych połączeń z głuchymi uroczyskami górskimi. Zimą dostać się tam można jedynie na nartach. Nie jest to jednak bezpieczne. Lawiny pogrzebały już nie jednego śmiałka, który zapuścił się na te bezdroża. Linie telefoniczno - telegraficzne są przez większą część roku pozrywane przez lawiny lub zasypane masami śniegu.

Na tym niegościnnym szlaku górskim urządzono na Marcadeua stację ratunkową dla turystów i narciarzy. Wkrótce stacja ta zaopatrzona będzie w nowoczesną aparaturę radiową, która pozwoli nie tylko na komunikowanie się z licznymi w lecie i zimie grupami wycieczkowiczów i schroniskami górskimi, ale oddać może nieocenione usługi w akcji ratowniczej, tu szczególnie częstej i koniecznej. Założenie krótkofalowej stacji nadawczej w tej trudno dostępnej okolicy natrafiało na liczne trudności. Prądy magnetyczne ziemi działające w tym punkcie z dużą siłą często podczas podjętych prób udaremniały transmisję wiadomości. To zdecydowało o przeniesieniu anteny na sam szczyt góry Cardinquere, u podnóża której na poziomie o 600 metrów niższym założono fundamenty pod budowę stacji nadawczo - odbiorczej. Antena, zbudowana na szczycie, o wysokości 2.535 metrów, będzie najwyżej położoną anteną w Europie.

Obsługiwać ona będzie całą okolicę górnych Pirenejów z miasteczkiem Cauteret.

WŁÓCZKOWE ROBÓTKI MĘŻCZYZN

Góry Pirenejskie są jednym z tych nielicznych zakątków w Europie, żyjących pierwotnym życiem, przechowujących z pietyzmem odwieczne tradycje, początkiem sięgające w zamierzchłe dzieje. Tędy, dzikimi, niedostępnymi uroczyskami górskimi, przeciągały przed tysiącem lat zastępy wojowników saraceńskich, dążących na podbój słonecznych równin południowo - zachodniej Francji.

Po nich to zachował się do dziś dnia strój kobiet góralskich w Pirenejach, przypominający strój wschodniej bajadery. Po Saracenach głównie przetrwał do dziś zwyczaj, że w kraju górskim kobieta spełnia wszystkie roboty domowe i rolne, podczas gdy mężczyźni zajmują się paszeniem owiec i kóz i robótkami włóczkowymi. Tu też zachowały się prastare podania, baśnie i legendy rycerskie, w których słoneczny polot fantazji wschodu miesza się z surowością charakteru mieszkańców Pirenejów, będącego odbiciem surowości przyrody, w której otoczeniu żyją od wieków. Lud ten wykazuje wiele cech wspólnych z sąsiednim Aragonem, jest on bardziej hiszpańskim niż francuskim.

Dziki ten zakątek rozbrzmiewał często echem wystrzałów band przemytniczych. Dziś wiatr przynosi tu echa krwawych walk, toczących się po drugiej stronie granicy. W eterze krzyżują się fale dwóch wrogich sobie prądów, z których jedna wieści zwycięstwo Hiszpanii narodowej, druga zapowiada tryumf rządu walenckiego. Niezadługo do chat góralskich docierać zacznie głos Francji, za pośrednictwem krótkofalowej stacji na szczycie Cardinquere w górnych Pirenejach.



Siostry chińskiego Czerwonego Krzyża udające się na front

Pani moda ma głos

„Wiosenne porządki"

Modna sylwetka — najtańszym kosztem

Zanim przystąpimy do zakupów wiosennych — zróbmy najpierw „wiosenne porządki" w naszej garderobie; elegancka i praktyczna pani powinna przeprowadzić taki „bilans" swoich sukien, płaszczy, kostiumów i kapeluszy przynajmniej 2 razy do roku: wiosną i jesienią, t. j. w tych okresach, kiedy moda przynosi najwięcej zmian. Uważne przejrzenie naszej garderoby pozwoli zorientować się, co nowego trzeba kupić koniecznie — i co zrobić można z rzeczy starych, by wyglądały jeszcze świeżo i modnie. Unikniemy w ten sposób niepotrzebnych wydatków i zużytkujemy przez przeróbki te suknie, które chciałyśmy już odrzucić jako „stare szmaty".

Futro zimowe najlepiej odać odrazu do kuśnierza na przechowanie — kazać wyreperować przetarcia i uprać podszewkę, jeśli jest jasna i wygląda nieświeżo: takich drobnych naprawek niepodobna wykonać „domowym sposobem", gdyż kuśnierska robota jest niezastąpiona — przechowywanie futer w domu w różnych naftalinach i antymolowych workach sprawia tyle kłopotu i tak dalece „barykaduje" szafy, że doprawdy lepiej zaryzykować kilkuzłotowy wydatek na przechowanie i mieć jesienią futro odświeżone jak należy.

KOSTIUM

Pozbyłyśmy się futra — pora włożyć kostium wiosenny... ach, wiem, że najprzyjemniej jest sprawić sobie nowy ,ale jeżeli nie mamy za wiele pieniędzy, — lepiej sprawić nowy płaszcz wiosenno-letni z przypinaną cieplejszą podszewką (bez kostiumu od biedy można się obejść, ale bez płaszcza w naszym klimacie doprawdy trudno; nawet w lipcu wieczory są chłodne i trzeba na sukienkę coś narzucić). Jeżeli pani posiada zeszłoroczny kostium wiosenny — niech go nie sprzedaje za 5 zł. handlarzowi, lecz zastanowi się, czy przez odświeżenie nie zyska dobrego jeszcze wyglądu: kostium dobrze odparowany i uprasowany, do „późnej starości" wygląda przyzwoicie, zwłaszcza, jeśli pomyślimy o modnych drobiazgach: nowej bluzeczce, słomkowym kapelusiku, nowej torebce i rękawiczkach — te rzeczy i tak będą potrzebne. Spódniczki do kostiumów będą modne krótkie, więc jeśli zeszłoroczna jest za długa, warto ją skrócić o parę centymetrów — trzeba też lekko wciąć żakiecik w pasie, bowiem luźne żakieciki zupełnie wyszły z mody.

BLUZKA Z BALOWEJ SUKNI

Jeżeli pani nosiła w karnawale suknię z jasnego crêpe satin, czy przejrzystej żorżety, koronki — i zdecydowała, że suknia jest zbyt zniszczona, by ją nosić jeszcze przez jeden karnawał — niech przerobi suknię, wybierając lepsze, niezniszczone części — na bluzkę do kostiumu: bluzeczka z białego crêpe satin czy różowej koronki przy ciemnym kostiumie wygląda prześlicznie. Po co „marynować" w szafie suknię, której się już nosić nie będzie?

Pamiętajmy, że zmiana barwy „kompletu" noszonej do kostiumu bluzki, kapelusza, szalika i rękawiczek — nadaje mu zupełnie nowy charakter. Jeżeli nosiłyśmy np. do kostiumu bronzowego bluzkę zieloną i kapelusz z zielonej słomki w r. ubiegłym — postarajmy się teraz o bluzkę lub cienki sweterek w modnym odcieniu blado - niebieskim — do tego kapelusz ze słomki bronzowej, przybrany błękitną wstążką gros grain: całość nie będzie w niczym przypominać stroju zeszłorocznego...

KAPELUSZ

A kapelusz? Hm. też niekoniecznie musi być nowy. Jeżeli mamy zeszłoroczny toczek czy canotier z czarnej słomki o „neutralnym" zawsze modnym fasonie — wystarczy oddać go modystce do odlakierowania (taka operacja kosztuje 2—4 zł.) i dać świeżą kolorową wstążkę lub modny kwiat; możemy wtedy śmiało konkurować z najnowszymi modelami kapeluszy wiosennych na rok 1938. Kwiaty najmodniejsze, to róże, fijołki, gardenie, kamelie i drobne kwiatki polne — kolory kwiatów przeważają białe i błękitne — w różach żółte, różowe i ponsowe. Królować będą w tym sezonie przede wszystkim róże — nieodzowne wprost do czarnych kapelusików i sukien wieczorowych. Na wieczór przy czerni najładniej wyglądają róże różowe — w dzień żółte i kremowe.

A więc — trochę pomysłowości i dobrego gustu — a można być ubraną według ostatniego krzyku wiosennej mody — tanim kosztem...

ALINETTE

Truciciele dusz dziecięcych

Dzieci bez chrztu. — Szkoły bez Boga

Prasa angielska opublikowała niedawno szereg artykułów, zawierających wstrząsające wieści o propagandzie ateizmu wśród dzieci. Francis Woodlock zamieścił sensacyjny artykuł na ten temat w „Saturday Reviev" p. t. „Diabelskie ogródki dziecięce" (The Devil's Kindergarten).

Okazuje się, że w Anglii, Belgii i we Francji znajduje się cały szereg szkół, utrzymywanych przez organizacje komunistyczne, w których wpaja się w umysły dziecięce poglądy ateistyczne. Londyński „Times" zamieszcza straszliwe fakty zatruwania dusz dziecięcych jadem ateizmu.

Francuscy komuniści starają się na wszelki sposób zjednać dzieci dla ateizmu, Jeden z nich tow. Petche opowiada: „Wprowadzić musimy zwyczaj udzielania „czerwonego chrztu"... Ponieważ w naszych rodzinach często znajduje się jakiś starzec lub kobieta, którzy pytają, czemu jeszcze dotąd nie ochrzciliśmy naszych dzieci i ponieważ zdajemy sobie sprawę, że jest to przesąd, z którego nie łatwo będzie się otrząsnąć, więc postanowiliśmy urządzać podobną ceremonię, coś w rodzaju chrztu, tylko na modłę komunistyczną".

Jeden z przywódców ateistów francuskich, Galperine, żyd, z pochodzenia, rozwija intensywną propagandę bezbożnictwa wśród dzieci. W t. zw. „Instytucie Antyreligijnym" wygłosił on konferencję, w której powiedział: „Przyszłość należy do tego, kto ma za sobą młodzież, a szczególnie dzieci. Próbowaliśmy stworzyć organizacje dzieci ateistów. Mamy już kilka takich organizacji. Ale cała praca rozbija się o brak odpowiednich wychowawców".

W tej propagandzie zatruwającej dusze dzieci, ateiści wysuwają na pierwszy plan potrzebę tworzenia specjalnych szkół, z których było by wymazane imię Boga. W Sowietach kursuje wśród mas specjalny „Podręcznik dla propagandy antyreligijnej", w którym czytamy: „Wychowanie antyreligijne dziecka powinno się zacząć jak najwcześniej. Winniśmy doprowadzić dziecko stopniowo do światopoglądu ateistycznego. W ogródkach dziecięcych, w środowiskach które je otacza, dziecko już od zarania życia powinno mieć usuniętą z wyobraźni i myśli wszelką ideę Boga i nie powinno na żadną pomoc Boską liczyć...".

Są to sprawy potworne — ale niestety akcja tego rodzaju rozwija się ostatnio zwłaszcza we Francji.

Na terenie Polski posiadamy również już szereg szkół, w których nie ma zupełnie wykładów religii. Są to szkoły utrzymywane przez organizacje socjalistyczne. M. in. mamy taką szkołę w Warszawie na Żoliborzu.

Leon Frobenius w Warszawie

Do Warszawy przybył znakomity niemiecki badacz kultur afrykańskich, wielki etnolog i historyk kultury Leon Frobenius, profesor honorowy Uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem i dyrektor tamtejszego Muzeum Etnologicznego.

Na zaproszenie towarzystwa polsko - niemieckiego wygłosi uczony niemiecki w dniach najbliższych towarzystwa (ul. Trębacka 4) odczyt p. t. „Sztuka Europy i Afryki w epoce lodowej".

Transoceaniczny sterowiec

W Nowym Jorku powstała firma „Interocean Dirigeable Corporation", która w ciągu najbliższych trzech miesięcy przystąpi do budowy sterowca opartego o całkowicie nowe rozwiązania techniczne.

Przez środek tego sterowca biec będzie kanał, w którym umieszczone zostaną 4 motory jeden za drugim. Śmigła motorów wytwarzać mają próżnię w kanale, co zostanie wyzyskane dla napędu sterowca. System sterowania, oparty również na nowych zasadach, pozwoli na ogromne zwiększenie zwrotności sterowca. Korpus jego wykonany będzie z aluminium i wypełniony helem.

Model demonstrowany był w Waszyngtonie. Nowo utworzone towarzystwo zabiega o zezwolenie na rozpisanie pożyczki w wysokości 16.250.000 dolarów.

Urania

Ukazał się nowy numer „Uranii", czasopisma Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Astronomii, Lwów, ul. Długosza 8, i przynosi szereg ciekawych artykułów: Dr. J. Gadomski opisuje budowę pierwszego wysokogórskiego Obserwatorium Astronomicznego w Polsce, w Czarnohorze, zaś dr. J. Mergentaler podaje wyniki badań Obłoków Magellana. Następnie, jako nowość, znajdujemy nowy dział: „Astronomia w szkole średniej", który zawiera artykuł prof. A. Stachy'ego p. t.: „Pomoce do nauki astronomii w liceum". Dział ten stanowi wydatną pomoc w pracy pedagogicznej przy nauczaniu astronomii. Kronika naukowa i kalendarz astronomiczny uzupełniają treściwy numer.



— Więc żona pana nie ma apetytu?

— Nie, nie smakują jej nawet te potrawy, których Pan doktór zabronił.

JACEK BRZEZINA — 42)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Beduin sunął już skulony nad ziemią w stronę wielbłądów. Stanley podążył za nim. Nie było czasu do stracenia.

Jeszcze parę sekund i znaleźli się wreszcie przy klęczących spokojnie na piasku zwierzętach. Dwa z nich były osiodłane. Wskoczyli na nie i po chwili pędzili już galopem na północ.

Obóz, wahabici, „fort Margaret", tajemniczy Anglik — wszystko zostało w tyle. Z przodu rozpościerała się ukryta w mrokach nocy pustynia.

* * *

Świt zastał ich wśród piasków. Długim, kołyszącym się galopem sunęły piękne wahabickie heddżiny, popędzane nieustannym „yalla" beduina. Pogoń była może o dwa kilometry za nimi. Zbliżyła się nieco przez noc, lecz niebezpieczeństwo nie było jeszcze straszne. Wielbłądy uciekinierów górowały lekkością i szybkością chodu nad dosiadanymi przez ścigających.

Zostały wybrane, przygotowane do drogi, zaopatrzone w worki z wodą i karabiny... Ktoś to musiał wszystko zrobić, licząc się z tym, że beduin uwolni się sam z więzów i pomoże Stanleyowi w ucieczce. Ktoś?...

Do kompletu trawiących Stanleya zagadek przybyła jeszcze jedna.

— Yalllaaaa... yalllaaaa... — zachrypnięty głos beduina nie dawał wytchnienia wierzchowcom. Płaskie stopy ledwie dotykały piasku, długie szyje, wyciągnięte do przodu, chwiały się śmiesznie we wszystkie strony, ślina pryskała jeźdźcom w oczy,

Zaświstały pierwsze kulki. Cel był więcej niż nieuchwytny, lecz pech wszędzie znajdzie sobie drogę.

Wielbłąd beduina zachrapał nagle, potknął się raz i drugi i padł, mało nie przygniatając jeźdźca.

Stanley ledwie zdołał powstrzymać swojego wierzchowca. Beduin pieniąc się z wściekłości i wygrażając w stronę wahabitów pięścią wdrapał się zręcznie na niego. Biedne zwierzę, obciążone podwójnym ciężarem i popędzane z podwójną energią, ruszyło w dalszą drogę.

Pogoń tymczasem zbliżyła się znacznie. Może kilometr dzielił piętnastu dosiadających najszybsze w szczepie heddżiny wahabitów od ściganych przez nich ludzi. Fatalny strzał zwiększył możliwość złapania ich o sto procent.

Stanley poczynał wierzyć, że jednak sądzono mu jest zginąć z rąk wahabitów. Dwa razy wydostał się już z nich, lecz teraz nadzieja na ratunek malała im bardziej malała odległość, dzieląca go od pogoni.

Wielbłąd szedł równo, lecz wolniej niż przedtem. Szanse malały!

Pustynia poczęła przechodzić w lekko sfalowany step. Ratunku na niej jednak nie można się było spodziewać.

I nagle, gdzieś z boku, z zupełnie innej strony niż wahabicka pogoń huknął strzał. Stanley ujrzał w dali, na pagórku. jakichś ludzi. wymachujących rękoma.

Skierował w tamtą stronę wielbłąda.

Kulki coraz przeraźliwiej świergotały nad głową. Wahabici deptali im już prawie po piętach. Ludzie na pagórku byli coraz bliżej.

„Tratatatata... tratatatata...". Zarechotał karabin maszynowy. Pościg skręcił się i zmieszał w bezładną kupę, z której wyprysnęli na wszystkie strony jeźdźcy, uciekając przed siebie gdzie popadło, byle dalej od śmiercionośnych kul.

Stanley zsunął się bezwładnie z wielbłąda przed przybyłymi mu na ratunek ludźmi. Mgła jakaś zakrywała mu oczy i dobra chwila upłynęła, nim rozróżnił ich twarze.

— Emir Ahmed... Gibson... Doktór McBaad... jeszcze jakiś nieznany mu Europejczyk i... Margaret Landon!

Zamknął na chwilę oczy i znów je otworzył. Zastanawiał się, czy tak, jak w „forcie Margaret" nie widzi pięknej Amerykanki tylko swoją wyobraźnią... Nie! Stała przed nim, uśmiechając się.

— How do you do! W dziwnych momentach spotykamy się, nieprawdaż?...

Śmiała się z niego, a z nią razem rechotali i wszyscy inni.

Stanley podniósł do czoła rękę, by otrzeć spływający pot i spostrzegł, że spod postrzępionego rękawa sączą się wielkie, czerwone krople.

— Dostali mnie! — pomyślał nieomal z radością i nagle dopiero teraz jak gdyby właśnie z powodu widoku krwi poczuł piekący ból powyżej łokcia. Zrobiło mu się niedobrze. Jakieś gwiazdy zamigotały mu przed oczyma. Resztkami świadomości ujrzał jeszcze, jak trzech ludzi dźwigało jego towarzysza, beduina, również widocznie rannego. Jeszcze raz dojrzał uśmiechniętą twarz Margaret Landon.

— How do you do! — zdołał jeszcze wyszeptać i zwalił się na gorący piasek.

ROZDZIAŁ XV

MICHAŁ KŁOPOT

Michał Kłopot wyskoczył parskając z pełnej mydlin drewnianej balii (kuweickiej wanny) i począł się systematycznie wycierać grubym ręcznikiem. Z zadowoleniem przeginał swoje muskularne ciało, rozkoszując się jego świeżością. Przez pięć dni mył się tylko piaskiem, naśladując pobożnych beduinów i choć w czasie swojej długoletniej służby na różnych kontynentach świata nie jeden raz czy z powodu braku wody, czy czasu musiał się obyć bez mycia, jednak zawsze sprawiało mu to wybitną przykrość. Wprawdzie jeszcze za młodych lat u swoich rodziców na Mazurach gnoju w rękawiczkach nie rozrzucał, jednak już takie jakieś dziwne upodobanie do czystości i świeżości ciała miał w sobie od urodzenia.

(D. n.)

Austria w cieniu swastyki

Hitler przybył do Wiednia

Dalsze „gleichschaltowanie" Austrii

KANCLERZ HITLER PRZYBYŁ W PONIEDZIAŁEK O GODZ. 17.30 DO WIEDNIA.

Tłumy w oczekiwaniu

Od południa po zamknięciu wszystkich sklepów, fabryk i zakładów Wiedeń zapełnił się gęstym mrowiem ludzkim, płynącym zwartą masą w kierunku ulic, którymi miał przejeżdżać Hitler.

Niezliczone autobusy z prowincji wyrzucają nowe tłumy, które zagęszczają szpalery tłumów, stojące na Mariahilfestrasse i na Ringach.

Przyjazd Hitlera zapowiedziano na godz. 16-tą. W miarę zbliżania się tej godziny napięcie tłumów wzrasta. Każdy przejeżdżający wojskowy samochód wywołuje entuzjazm i burzę okrzyków. Cała trasa obstawiona jest niemieckim Schuppo. Przejeżdżają też liczne samochody z kinooperatorami, filmującymi całą uroczystość. W bocznych równoległych ulicach stoją samochody z pogotowiem ratunkowym, które musiały nieść często pomoc mdlejącym z wyczerpania kobietom. W oknach na Ringach względnie niewiele chorągwi. Tłumaczy się to tym, że ozdabianie okien chorągwiami zostało dozwolone tylko aryjczykom.

Przybycie Hitlera

O godz. 17 zdaleka już słychać gromkie okrzyki. Zwiastują one zbliżanie się Hitlera. Tłumy na Ringach podchwytują te okrzyki. Ukazują się auta pancerne, jadące jako straż przednia w orszaku Hitlera.

O godz. 17.30 wjeżdża na Ring kanclerz Hitler w otwartym samochodzie, w którym prócz niego znajduje się kanclerz Seyss Inquart. Hitler stojąc pozdrawia tłum ukłonem hitlerowskim, za nim wolno sunie w podwójnym szeregu długa kolumna licząca kilkadziesiąt samochodów wojskowych.

Kolumna zatrzymuje się przed hotelem „Imperial", przed którym stoi warta honorowa młodzieży hitlerowskiej, Hitler wchodzi do hotelu i po chwili ukazuje się na balkonie, ozdobionym olbrzymią flagą ze swastyką.

Każde jego ukazanie się wywołuje entuzjazm tłumów, którzy ochrypłymi ze zmęczenia głosami krzyczy wciąż: „Sieg Heil, ein Volk, ein Reich, ein Führer" (jeden naród, jedno państwo, jeden wódz). Całą godzinę trwają te owacje. Tłum domaga się wciąż ukazania się Hitlera na balkonie.

W międzyczasie pod hotel „Imperial" podjeżdża auto wojskowe z instalacją reflektorową, która oświetla balkan silnym promieniem światła.

Przemówienie Hitlera

O godz. 19.20 kanclerz Hitler ukazuje się ponownie na balkonie i wygłasza przed głośnikiem krótkie przemówienie. Brzmiało ono:

Nie 2 miliony ludzi w tym miejscu, lecz 75 milionów naszego narodu w jednym państwie przeżytych i wzruszonych jest tym historycznym zwrotem. Wszyscy oni składają uroczystą przysięgę, że cokolwiek by mogło jeszcze nastąpić, Rzesza niemiecka w swej dzisiejszej formie nigdy już nie zostanie złamana i nigdy już rozerwana. Żadna groźba, żaden mus i żaden gwałt nie może tej przysięgi złamać. Składają ją dziś Niemcy od Królewca do Kolonii i od Hamburga do Wiednia.

Likwidacja poselstw austriackich

Statut organiczny Austrii

WIEDEŃ, 14. 3. W kołach politycznych przypuszczają, iż w wyniku dzisiejszych narad Hitlera z rządem austriackim ustalony będzie statut organiczny Austrii i jej stosunek do Trzeciej Rzeszy. Jak przypuszczają, stosunek ten będzie przypominał stosunek Bawarii do Rzeszy. Ministerstwo spraw zagranicznych zamienione zostanie na ministerstwo do spraw likwidacji.

Wedle wiadomości z kół oficjalnych, wszyscy posłowie Austrii zagranicą otrzymali polecenie zgłoszenia się do dyspozycji odnośnych niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych.

Ribbentrop w Wiedniu

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropp przybył dziś po południu samochodem do Wiednia.

Nowe zarządzenia

W poniedziałek przez radio wydane zostały następujące zarządzenia:

1) Wszyscy członkowie partii narod.-socjalistycznej winni zwracać uwagę na nielegalną agitację komunistów i socjalistów i natychmiast powodować aresztowania.

2) Ze względu na wzmożony ruch kolejowy odwołano z urlopów wszystkich kolejarzy.

3) Austria podzielona zostaje na t. zw. S. S. sektory na wzór organizacji narodowo - socjalistycznej w Niemczech,

4) Kościoły ewangelickie w Austrii złączone zostały z kościołem ewangelickim niemieckim.

5) Wszystkie szkoły w Wiedniu zostały zamknięte do dn. 16 włącznie.

Ustawodawstwo antyżydowskie

Ze źródeł urzędowych komunikują, że wkrótce ma być wprowadzone w Austrii obowiązujące w Niemczech ustawodawstwo dotyczące żydów.

W wielu lokalach publicznych umieszczono już tabliczki z napisami: „juden nicht erwuenscht".

50 tysięcy żydów uciekło

WIEDEŃ, 14. 3. Od dziś rana trwają liczne aresztowania. Przed domy zajeżdżają autobusy policji niemieckiej, które wyprowadzały z mieszkań osoby politycznie podejrzane, przeważnie żydów. Ulice zaludniają się coraz gęściej napływającymi co chwila nowymi oddziałami zmotoryzowanej armii niemieckiej.

W Linzu aresztowano szereg żydów za niedozwolone operacje walutowe.

Według oficjalnych jeszcze nie ogłoszonych jednak w biurze potwierdzonych wiadomości, liczba żydów, którzy w pierwszych dniach przewrotu opuścili Wiedeń dochodzi do 50 tysięcy osób.

Zabrakło brunatnych koszul

BERLIN, 14. 3. Jak donosi „Angriff" z Wiednia, zabrakło tam brunatnych koszul i mundurów partii narod.-socjalistycznej.

Echa „Anschlussu" we Lwowie

Straszne przygnębienie żydów

Nie wpuszczać żydów do Polski

Lwów, w marcu.

Dokonany w błyskawicznym tempie „Anschluss" Austrii do Niemiec — wywołał — szczególnie w żydowskich sferach Lwowa — olbrzymie wrażenie. Tempo przebiegu ostatniego wydarzenia zaskoczyło zawsze wszystkowiedzących żydów jak jeszcze nigdy dotąd. Wprawdzie ostatnimi czasami — żydzi lwowscy niepokoili się losem Austrii ale po ostatniej mowie Schuschnigga, w której tak dobitnie akcentował utrzymanie niepodległości Austrii, nawet przez myśl im nie przyszło, by zaledwie w przeciągu paru godzin „Anschluss" stał się faktem dokonanym.

To olbrzymie zdenerwowanie żydów lwowskich tłumaczy się ich ścisłymi i zażyłymi stosunkami z Wiedniem. Nie ma po prostu we Lwowie średnio zamożnego żydka, któryby nie był „w swoim mieście". Wyjazd do Wiednia — to szczyt marzeń przeciętnego żyda lwowskiego. Nie ma również bogatszej rodziny żydowskiej we Lwowie, którаby nie miała swoich najbliższych krewnych we Wiedniu. Wiedeń do ostatnich chwil jeszcze był dla nich mostem „najbezpieczniejszym", do którego dążyły tłumy najbardziej tchórzliwego żydostwa. Wiedeń—to jedna z twierdz międzynarodowego żydostwa, skąd rozchodziły się na cały świat paszkwile na „polskie pogromy". Nic też dziwnego, że wiadomość o „Anschlussie" podziałała na nich, jak grom z jasnego nieba.

Ulice i lokale publiczne przepełnione żydostwem.. „Chwila" — mimo ciężkiego i wielkiego zdenerwowania — nie omieszkała zrobić dobrego interesu. Żydom formalnie ręce się trzęsły, przy czytaniu dodatków: — Miało się wrażenie, że popadli w jakąś „magadaskarową" febrę!

Masowo przygnębiającą psychozę żydów ilustruje najlepiej następujący figiel, spłatany im przez jakiegoś dowcipnego kolportera, który krzycząc: Nadzwyczajny dodatek! Niemcy w Austrii! zadarłszy raptem głowę i wskazując palcem w górę zawołał po lwowsku: „A wo! a wo!... Hitler jedzie!". Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, kilku przechodniów żydowskich, zatrzymując się, skierowało wzrok swój ku górze — czy też przypadkiem nie widać gdzie samolotu Hitlera?... i w okamgnieniu zniknęła z ulicy.

Społeczeństwo polskie ostrząsnąwszy się z pierwszego wrażenia apeluje do miarodajnych czynników, aby uciekających żydów z Austrii pod żadnym pozorem nie wpuszczać do Polski. Żydzi lwowscy niewątpliwie będą się starali wszystkimi środkami wydobyć z Wiednia swoich „najbliższych".

T. K.

Echa zebrania

Br. Pomocy Uniwersytetu

W związku z notatką, zamieszczoną w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" w dn. 14 b. m. dotyczącą walnego zebrania i wyborów do Br. Pom. Uniw. Zarząd Br. Pom. postanowił skierować sprawę za pośrednictwem swego radcy prawnego do sądu przeciwko redaktorowi „Warsz. Dzien. Nar." za zniesławienie.

Dramatyczne sceny

przed poselstwem w Paryżu

PARYŻ, 15. 3. Na poselstwie austriackim w Paryżu powiewa już sztandar narodowo - socjalistyczny. Większość członków poselstwa z posłem Vollgruberem oraz attache prasowym Fuchsem, poważnie zaangażowana w polityce frontu patriotycznego, została odwołana do Wiednia.

W poselstwie austriackim w Paryżu rozgrywały się w ostatnich dniach dramatyczne sceny. Wielu bowiem Austriaków, znajdujących się tymczasowo w Paryżu, zwłaszcza żydów lub też zaangażowanych politycznie przeciw narodowym socjalistom, zdecydowało się zerwać z krajem i pozostać na emigracji. Elementy te zorganizowały nawet manifestację przed konsulatem austriackim w Paryżu, gdzie za wiedzą konsula wywieszono demonstracyjnie flagę dawnej Austrii czerwono - biało - czerwoną.

RADIO

SRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Feliks Mendelssohn: Fragmenty z muzyki do „Snu nocy letniej" (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Muzyka rozrywkowa 16.50 Pogadanka 17.00 Walka państwowa z lotnictwem nieprzyjacielskim — odczyt. 17.15 Sonaty na wiolonczelę i fortepian. Wyk.: M. Wiłkomirska — fortepian, K. Wiłkomirski — wiolonczela. 17.50 Pogadanka lekarska. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiązanki jazzowe w wyk. orkiestry Louis Levy płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Operacja" — scena z powieści „Piękne czasy" Martin du Gard. 19.20 Nastrojowe piosenki w wyk. Very Gran 19.35 Gawęda Starego Doktora. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert z płyt. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Haliny Sembrat. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Muzyka popularna. Wyk.: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego. Michał Zabejda - Sumicki tenor). 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Sonaty na wiolonczelę i fortepian.
21.00 Koncert chopinowski.
21.45 „Urok prymitywu" — kwadrans poetycki.
22.00 Koncert popularny. Gra Orkiestra P. R. dyryguje Olgierd Straszyński, śpiewa Michał Zabejda-Sumicki.

WARSZAWA II

13.00 Koncert z płyt. 14.00 Muzyka kameralna z płyt. 15.05 Pogadanka gospodarska. 15.20 Wiadomości sportowe. 15.25 Trio Polskiego Radia. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Pogadanka 22.15 Melodie lekkie i taneczne (płyty)

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Co słychać w sporcie polskim. 3. Utwory Chopina w wyk. Haliny Sembrat. 4 Góry Świętokrzyskie — pogadanka. 5. Polska muzyka popularna i lekka (płyty). W przerwie op. 1.20 Pogadanka w jęz. angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Sztokholm. Koncert symfoniczny z udz. pianisty Jakóba Gimpla.
20.30 Florencja. „Miłość cygańska" — operetka Lehara.
21.00 Mediolan. „Werther" — opera Massenetа (tr. z Opery Król.).
21.00 Rzym. Koncert symfoniczny pod dyr. Mengelberga.
21.15 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
21.30 Lille. Festiwal Ryszarda Straussa.

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Marsze i pieśni żołnierskie. 11.40 Gra Gaspar Cassado (wiolonczela) (płyty). 11,57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrówki muzyczne" — audycja dla młodzieży. 16.15 Muzyka dwufortepianowa. 16.50 Pogadanka. 17.00 Wiedza i książka 17,15 Muzyka rozrywkowa. 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Lawina" — słuchowisko Rafała Malczewskiego. 19.30 Piotr Czajkowski: Fragmenty z baletu „Śpiąca królewna". (płyty). 19.50 Pogadanka. 20.00 Mozaika muzyczna. 20.40 Dziennik. 20.50 Pogadanka. 21.00 Koncert europejski z Irlandii 22.00 „Z mojego warsztatu — szkic literacki Józefa Czechowicza. 22,15 Pieśni włoskie z końca XVI stulecia, 22.50 Dziennik i kom. meteor.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 Marsze i pieśni żołnierskie.
16.15 Muzyka dwufortepianowa
19.00 „Lawina" — słuchowisko
20.00 Mozaika muzyczna
21.00 Koncert europejski z Irlandii
22.15 Pieśni włoskie z XVI w.

WARSZAWA II

13.00 Koncert solistów. 14.00 Koncert z płyt 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Muzyka operetkowa w wyk. Zespołu K. Różewicza. 18.00 Koncert popularny (płyty).19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Czarny raj" — felieton 22.15 Śpiewa Tino Rossi (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Café Club". 23.30 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Pogadanka. 3. Utwory Z. Stojowskiego w wyk. T. Zygadło - skrzypce Warpechowska—śpiew St Staniewicz — fort. 4. Co przyniosła poczta z za oceanu? 5. Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. W przerwie ok. godz. 1.20: „Gdynia w oczach cudzoziemca" — pogadanka w języku francuskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.15 Radio - Romania. Koncert symfoniczny z Ateneum w wyk. Berlińskiej Ork. Filh.
20.10 Kopenhaga Koncert symfoniczny
20.15 Hilversum II Koncert symfoniczny pod dyr. Bruno Waltera z udz. E. Kreneka (fort.)
21.00 Rzym „Carmen" — opera Bizeta (tr. z Neapolu).
22,30 Luksemburg Koncert Beethovenowski.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.20, Bruksela 89.00 Helsinki 11.64, Kopenhaga 117.60, Londyn 26.32, Nowy Jork 5.28,75, Nowy Jork (kabel) 5.29, Paryż 15.95, Praga 18.88, Sztokholm 135.65, Zurych 121, 50, Oslo 132.35.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 82.25, II em. 81.75 — 81.50; 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 91.25; dolarówka 40.75 — 41.00 — 40.50; 4 proc. poż. konsolid. (większe) 66.75 — 66.50 — 66.75; 4 proc. konsolid. (drobne) 66.50; 4.5 proc. wewn. państw. 65,13 — 65.50; 5 proc. kolej. konwers. 67.50.

Listy zastawne: 8 proc. Tow. kred. przem. pol. funt. 79.00 (w proc.); 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupou 51.84; 4,5 proc. ziemskie seria V 62.00 — 61.75 — 62.00; 4,5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 61.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 70.13 — 70.00, (1936 r.) 72.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 63.38.

Akcje: B. Polski 112.00 (imienne 111.75); Warsz. Tow. Cukru 35.50 — 35.00; Węgiel 30.00; Lilpop 63.50 — 63.75; Modrzejów 13.00; Starachowice 37.50 — 37.75 — 37.50; Żyrardów 69.00 — 68.00.

GIEŁDA ZBOZOWA

Pszenica jednolita 29.25 — 29.75; zbierana 28.75 — 29.25; żyto I st. 21.25—21.75; owies I st. 21.50—22.00; II st. 20.00 — 20.50; jęczmień browarny 20.00 — 20.50; jęczmień 18.75 — 19.00, groch polny 24.00 26.00; Victoria 28.50 — 29.50; łubin niebieski 14.75 15.25 żółty 15.50 — 16.00; rzepak zimowy 55.00 — 56.00; letni 53.00 — 54.00; rzepik zimowy 50.50 — 51.50; letni 50.50—51.50; siemie lniane basis 90 proc. 47.50 — 48.50, koniczyna czerw. sur. 100.00-110.00; koniczyna biała 190.00 210.00; mak niebieski 107.00 — 112.00; mąka psz. g. I. 45.00—47.50; g. II 33.00 — 35.00; pastewna 19.00 — 20.00; żytnia gatunek I-szy 33.00—34.00; gat. II 22.00—23.00; razowa 24.75 — 25.50; otręby pszenne grube 16.75—17.25; średnie 15.25 — 15.75, miałkie 15.25 – 15.75; żytnie 13.00—13.50; makuchy lniane 20.00—20.50; rzepakowe 16.50—17.00; śruta sojowa 23.50—24.00; słoma prasowana (żytnia) 6.50 — 7.00; siano słodkie prasowane 10.75 — 11.25; prasowane 8.25 — 9.25.

Banda „Czerwonego Smoka"

grozi sądowi warszawskiemu

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął tajemniczy anonim, podpisany przez „bandę Czerwonego Smoka", która w razie śmierci skazanego na śmierć bandyty Nikifora Maruszeczki, grozi sędziom śmiercią.

List został wysłany w piątek 11-go b. m. z Katowic. Autor niewątpliwie jest wspólnikiem Maruszeczki i prawie analfabetą gdyż list pisany jest ze strasznymi błędami ortograficznymi. Jako podpis figuruje wymalowana czerwonym atramentem ręka, trzymająca sztylet.

Anonim przekazano władzom śledczym z poleceniem odszukania autora. Oczywiście, że nikt z sędziów do anonimu nie przywiązuje żadnej wagi.

ABC sportowe

Hungaria gra w Warszawie

z reprezentacją Polski

Inauguracja sezonu piłkarskiego w Warszawie wypadnie w bieżącym roku wyjątkowo okazale. Po raz pierwszy wczesną wiosną pojawią się na boisku stołecznym piłkarze węgierscy.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 12-ej w poł. zmierzy się na stadionie W. P. w Warszawie Reprezentacja Polski z drużyną słynnej budapeszteńskiej Hungarii, uzupełnionej graczami Ujpestu.

W kombinowanym zespole węgierskim znajdą się m. innymi tak znane nazwiska, jak: Turay, popularny wiedeńczyk gracz Hungarii Rudi Müller, Vincze, Cseh, Kardos, Titkos i inni.

Mecz 20 bm. mieć będzie charakter generalnej próby przed wyjazdem do Belgradu, to też opinia sportowa z żywym zainteresowaniem oczekiwać będzie występu własnej drużyny, by urobić sobie zdanie o szansach i możliwościach jej w Jugosławii.

Sport szkolny w Siedlcach

Ostatnio rozegrany został w Siedlcach trójmecz ping - pongowy pomiędzy gimnazjum ks. ks. Salezjanów (Sokołów), gimnazjum Żółkiewskiego (Siedlce) i KSMN (Siedlce).

Pierwsze miejsce zajęło gimnazjum ks. ks. Salezjanów, bijąc gimn. Żółkiewskiego 5:0, i KSMN 3:2.

Zakończono pierwsze mistrzostwa hufca szkolnego, harcerzy w tenisie stołowym. Po zaciętych walkach pierwsze miejsce zdobył Rylle Stanisław (ISDH), 2) Szczepański, 3) Radzikowski, 4) Szwarczewski, 5) Piotrowski. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach referenta P. W. i W. F. p. Golczewskiego.

Na sali Państw. Gimn. im. Bolesława Prusa odbył się mecz koszykówki pomiędzy reprezentacją klasy IV-B i reprezentacją uczniowską Sosnowego zakończony wynikiem 38:71 (20:29).

Wiadomości gospodarcze

EKONOMISTA

Tom IV — 37 kw. „Ekonomisty", zawiera m. inn. artykuły: Polityka otwartego rynku — Jan Kostanecki, Próba ogólnej teorii gospodarki planowej (część pierwsza) — Jan Drewnowski; Uwagi do teorii długich fal koniunktury — Wacław Skrzywań. Rozbiory i sprawozdania: Stefan L. Zaleski: Wpływ postępu technicznego na bezrobocie — A. Wakar.

KURSY DLA SPRZEDAWCÓW SKLEPOWYCH

W Stowarzyszeniu Kupców Polskich nastąpiło otwarcie 2-ch kursów p. n. „Rozmowy sprzedażowe", zorganizowanych przez S. K. P. dla sprzedawców branży winno - kolonialnej i sprzedawców branży galanterii żelaznej i naczyń kuchennych.

AUKCJE WEŁNIANE W POZNANIU

Na terenie Targów Poznańskich odbyła się druga z kolei aukcja na wełnę. Z nadesłanych 271 partii wagi ogólnej 123.444 kg. sprzedano około 54 tys. kg. Cena za 1 kg. wahała się od 2.90 do 3.50 zł. Następna aukcja odbędzie się w Poznaniu w dn. 22 b. m.

WARTOŚĆ ZŁOWIONYCH RYB W LUTYM

Obliczono obecnie, że w przeciągu miesiąca lutego złowiono na całym wybrzeżu polskim i na otwartym Bałtyku 238.420 kg. ryb morskich. Wartość ogólna połowów oszacowana została według cen rynkowych na kwotę 107.868 zł.

Najobfitsze były połowy dalekomorskie, a na wybrzeżu najwięcej ryb złowili rybacy z Helu.

RUCH TOWAROWY W PORCIE GDAŃSKIM W LUTYM 1938

Łączne obroty portu gdańskiego w lutym b. r. wyniosły 503.493 ton wobec 452.467 ton w tym samym miesiącu r. ub. Na przywóz wypadło 122.795 ton w porównaniu z 41.749 ton. Zwyżka w przywozie wynosi więc 194 proc. Wywieziono w miesiącu sprawozdawczym 380.698 ton, podczas gdy w lutym r. ub. wywóz wyniósł 410.717 ton.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Anglia zwiększa zbrojenia

i wprowadzi powszechną służbę wojskową

Oświadczenie min. Chamberlaina w sprawie Austrii

LONDYN, 14. 3. W wypełnionej po brzegi Izbie Gmin premier Chamberlain złożył oświadczenie w związku z wydarzeniami w Austrii.

Deklaracja premiera była krótka, trwała tylko 25 minut.

Zainteresowanie Anglii wypadkami w Austrii

W pierwszej części Chamberlain odczytał odpowiedź min. Neuratha na protest brytyjski.

Neurath odrzucił w imieniu rządu Rzeszy protest brytyjski, oświadczając, że wojska niemieckie wkroczyły do Austrii na wezwanie rządu austriackiego. Rząd Rzeszy uwzględnił apel rządu austriackiego, bowiem Austrii groziła wojna domowa.

Premier następnie w s t a n o w c z y s p o s ó b p r z e c i w s t a w i ł s i ę t w i e r d z e n i u r z ą d u n i e m i e c k i e g o, jakoby W. Brytania nie posiadała prawa interesowania się zagadnieniem niepodległości Austrii. Zainteresowanie rządu brytyjskiego w tej sprawie — oświadczył Chamberlain — nie może ulec żadnemu zakwestionowaniu. W. Brytania i Austria są członkami Ligi Narodów i oba te państwa były, podobnie jak Niemcy, sygnatariuszami traktatów, które zapewniały, że niepodległość Austrii nie może być zniesiona bez zgody Rady Ligi Narodów.

Gwarancja dla Czechosłowacji

Chamberlain następnie podał do wiadomości Izby zapewnienia udzielone ze strony rządu niemieckiego rządowi Czechosłowacji, oświadczając m. in., że sztab niemiecki wydał rozkaz wojskom wkraczającym do Austrii, aby trzymały się o 15 klm. od granicy czeskiej.

Zwiększenie zbrojeń

Wprowadzenie powszechnej służby wojskowej

W zakończeniu premier Chamberlain wypowiedział następujące słowa, posiadające według powszechnej opinii doniosłe znaczenie na najbliższą przyszłość:

„Chwila obecna nie nadaje się dla pochopnych decyzyj lub dla nierozważnych słów. Musimy szybko przystąpić do rozpatrzenia nowej sytuacji, jaka wynikła, ale zachowując chłodny sąd. Przekonany jestem, że uzyskamy należyte poparcie, domagając się, aby nikt nie uważał się za wyłączonego od tego r o z s z e r z o n e g o w y s i ł k u n a r o d o w e g o, d o k t ó r e g o z o s t a n i e e w e n t u a l n i e p o w o ł a n y. Co się tyczy naszego programu zbrojeniowego, zawsze podkreślaliśmy, że program ten jest płynny i że będzie mógł od czasu do czasu w świetle rozwoju sytuacji międzynarodowej ulegać rewizji. Zbyteczne byłoby poddawać się złudzeniu, jakoby ostatnie wydarzenia nie przedstawiały tej zmiany sytuacji, jaką mieliśmy na myśli. Dlatego też postanowiliśmy przystąpić do zrewidowania naszego programu zbrojeń i w odpowiedniej chwili ogłosimy dalsze kroki, jakie pod tym względem nważać będziemy za konieczne przedsięwziąć“.

Te ostatnie słowa premiera Chamberlaina przyjęte zostały przez całą Izbę, zarówno na ławach rządowych, jak i opozycyjnych, owacją.

Dla wszystkich, którzy słuchali tych słów premiera brytyjskiego, jasnym było, że **W. Brytania przystąpi obecnie do najwyższego wysiłku zbrojeniowego. Słowa premiera o „rozszerzonym wysiłku narodowym, do którego wszyscy zostaną powołani“, komentowane są powszechnie w Izbie Gmin, jako zapowiedź wprowadzenia w W. Brytanii w najbliższym czasie powszechnego obowiązku służby obronnej.**

Jednym z ciekawszych przemówień w czasie debaty była mowa Winstona Churchilla, który poparł jaknajgoręcej decyzję rządu przystąpienia do powszechnej służby wszystkich obywateli kraju na rzecz konieczności i wymagań obrony.

Alcaniz i Caspe zdobyte

30 klm. do granic Katalonii

SARAGOSSSA, 14. 3. Wojska powstańcze zajęły dziś przed południem miasto Alcaniz, które było dotychczas największym punktem koncentracyjnym dla wojsk republikańskich na froncie północnym.

W dwie godziny po zajęciu Alcaniz oddziały gen. Yague weszły do miejscowości Caspe. W chwili obecnej wojska gen. Franco znajdują się w oddaleniu 30 km. od granicy Katalonii.

Zeznania „miss X“

zdecydowały o wyroku na szpiegów sowieckich w Anglii

LONDYN, 14. 3. Proces o zdradę państwa wytoczony przed niedawnym czasem czterem pracownikom arsenału w Wollwich, będącym na żołdzie Związku Radzieckiego zakończył się w poniedziałek po krótkich obradach skazaniem trzech oskarżonych i uniewinnieniem jednego.

Główny oskarżony **Glading**, który pod pokrywką „Stowarzyszenia Przyjaciół Rosji Sowieckiej“ uprawiał szpiegostwo na rzecz Moskwy otrzymał karę 6 lat więzienia. Dwaj współoskarżeni otrzymali 4 i 3 lata więzienia. Uwolnienie czwartego z oskarżonych nastąpiło wskutek braku dostatecznych dowodów.

Proces toczył się głównie nad zarzutami znanymi przez ogół publiczności angielskiej, przy czym tajemnicza agentka angielskiego Intelligence Service, miss X odegrała główną rolę.

Miss X zjawiła się w poniedziałek na zakończenie procesu, jako świadek obciążający Gladinga, który jak się okazało z jej zeznań przebywał w Londynie czas dłuższy i prowadził tam pracę wywrotową na rzecz Kominternu, zajmując się również akcją komunistyczną w Indiach.

Senat uchwalił budżet

Optymistyczny horoskop wicepremiera

Rząd obronił „Teruel” leśny

Senat zakończył w poniedziałek pracę nad budżetem na rok 1938-39. Omawiany był budżet Ministerstwa Skarbu, ustawa skarbowa oraz ustawa inwestycyjna.

Art. 11 i 12 ustawy skarbowej

Projekt ustawy skarbowej referował sen. Rostworowski, podkreślając, że w komisji wyjątkowo żywą dyskusję wywołały art. 11 i 12 ustawy skarbowej. Pierwszy z nich dotyczy użytkowania lasów państwowych. Sejm stanął na stanowisku, że wyręby są zbyt wielkie, ustalił pewną średnią za ostatnie 5 lat, w której dyrekcja lasów może się obracać z możnością przekroczenia o 8 procent. Opierając się na oświadczeniu Ministerstwa Skarbu, że brzmienie sejmowe art. 11 byłoby bardzo niekorzystne dla preliminarza budżetowego, komisja Senatu przywróciła rządowe brzmienie tego artykułu.

Art. 12 dotyczący podatku specjanego wywołał zastrzeżenia ponieważ jest to włączenie do ustawy skarbowej ustawy czysto podatkowej. W tej sprawie marsz. Prystor wystosował list do przewodniczącego komisji budżetowej. W liście tym zaznaczył, że nie skorzystał z regulaminu, który go upoważnia do zwrócenia komisji budżetowej preliminarza budżetowego w celu ponownego rozpatrzenia, ale zwraca uwagę, że tego rodzaju praktyka jak wprowadzenie art. 12 — mogłoby ograniczyć prawa Senatu, ponieważ inne są uprawnienia Senatu przy ustawodawstwie, a inne przy uchwalaniu budżetu i ustawy skarbowej, które krępują Senat określonymi terminami. Wprowadzenie spraw podatkowych do ustawy skarbowej byłoby ograniczeniem praw Senatu. List marszałka ma na celu podkreślenie, że przyjęcie przez Senat ustawy skarbowej wraz z art. 12, nie może stanowić precedensu na przyszłość.

Rezolucja sen. Leszczyńskiego

Budżet Ministerstwa Skarbu oraz ustawę skarbową przyjęto w myśl propozycji komisji, uchwalono również kilka rezolucji, a m. in. rezolucję sen. Leszczyńskiego, wzywającą Rząd do skierowania uwagi na sprawę opłacalności gospodarki wiejskich.

Projekt ustawy inwestycyjnej referował sen. Petrażycki, po czym zabrał głos wicepremier Kwiatkowski.

Optymistyczny horoskop

Wicepremier omówił horoskopy na rok gospodarczy 1938-39, oceniając je optymistycznie. Mówiąc o C. O. P. p. wicepremier Kwiatkowski zapowiedział, że rząd nie pragnie przenoszenia istniejących warsztatów produkcji z ziem zachodnich do C. O. P. — natomiast znaczną część zamówień wykona dla C. O. P. przemysł ziem zachodnich.

Pożyczkę inwestycyjną uchwalono bez zmian, jak również drugą ustawę o pożyczce inwestycyjnej dla Państwowego Instytutu Higieny.

* * *

Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu został uzupełniony pierwszym czytaniem rządowego projektu sutawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego.

Wzburzenie

społeczeństwa polskiego na Wileńszczyźnie

WILNO, 14. 3. W szeregu miejscowości na Wileńszczyźnie odbyły się tłumne demonstracje, na których wzburzone społeczeństwo żąda przykładnego ukarania sprawców zabójstwa polskiego żołnierza. Rezolucje uchwalane na wiecach żądają zdecydowanych posunięć pod adresem Litwy, która przez systematyczne prowokacje i ostatni wypadek pod Marcińkańcami wyczerpała cierpliwość Polski.

Wyroki śmierci wykonane

Dwa nowe procesy w Moskwie

Seria procesów „kameralnych“

MOSKWA, 14. 3. Prezydium najwyższej rady Z. S. R. R. odrzuciło prośbę o ułaskawienie 17 skazanych na śmierć w ostatnim procesie. W komunikacie oficjalnym brak jest nazwiska Rozenholca. Należy przypuszczać, że Rozenholz albo został ułaskawiony albo też prośby o ułaskawienie nie składał.

Wyrok ma być wykonany we wtorek nad ranem, w tej chwili więc, gdy wiadomość ta dochodzi do rąk czytelników, wyroki są już wykonane.

Dwa nowe procesy

MOSKWA, 14. 3. Zakończono tu opracowywanie aktu oskarżenia w nowym procesie trockistów, który niedługo rozpocznie się w Moskwie.

Proces ten obejmje szereg b. polpredów: w Tokio, Warszawie, Helsinkach, Bukareszcie, Tallinie itp. oraz wyższych urzędników Narkomindieła. Na ławie oskarżonych zasiądzie w tym procesie ogółem 23 osoby. Początek procesu przewidywany jest na koniec marca, bądź w pierwszych dniach kwietnia br.

Procez ten poprzedzi jeszcze jeden proces: dowódców czerwonej armii. M. in. Dybienki, a nie jest wykluczone, że również Woroszyłowa, Blüchera, Budiennego i innych. O tych ostatnich bowiem, jako o „szkodnikach i troc kistach“ coraz częściej się mówi. „Sownarkom“ wydał ponadto zarządzenie co do szeregu procesów „kameralnych“, które na wiosnę rb. odbędą się w większych miastach: w Leningradzie, Kijowie, Charkowie, Odessie itd.

Wzorem adw. Ripla

Marsz Żydów z Wilna do Palestyny

Do Centrali władz administracyjnych przesłano podanie niejakiego Gordona, rzemieślnika żydowskiego z Wilna, który przystąpił do zorganizowania marszu żydów do Palestyny. W marszu tym ma wziąć udział około 1000 mężczyzn i kobiet. Trasa marszu prowadzić ma przez Rumunię. Wydaje się jednak bardzo wątpliwe, czy ze względu na bezpieczeństwo publiczne, marsz ten dojdzie do skutku.

Jak wiadomo, przed półtora rokiem marsz taki zorganizował adw. Wilhelm Ripel z Warszawy, twórca „legionu żydowskiego", jednakże uczestnicy marszu pod Pyrami zostali zmuszeni do odwrotu. Za stawianie oporu policji wytoczono kilku osobom sprawy sądowe.

Krwawy zbir Zelazny

zawiśnie na szubienicy

Z kancelarii cywilnej Głowy Państwa nadeszła odpowiedź w sprawie podania o ułaskawienie groźnego bandyty skazanego na karę śmierci. O łaskę zabiegał Stanisław Żelazny, skazany prawomocnie, wyrokiem krakowskiego sądu apelacyjnego na karę śmierci przez powieszenie. Żelazny ma na swym sumieniu liczne napady rabunkowe z bronią w ręku, a m. in. udział w krwawym starciu z policją na ulicach Krakowa, w czasie którego, śmiertelnie raniony był funkcjonariusz P. P.

Zabiegi obrony Żelaznego pozostały bez uwzględnienia, wobec czego krwawy zbir zawiśnie na szubienicy. Żelazny od czasu ujęcia go przebywa w krakowskim więzieniu Św. Michała.

Żołnierski pogrzeb

ofiary prowokacji litewskiej

WILNO, 14. 3. We wsi Marerkańce na pograniczu polsko - litewskim odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. strzelca Korpusu Ochrony Pogranicza Stanisława Serafina, który poległ śmiercią żołnierza, zamordowany przez Litwinów.

W pogrzebie wzięły udział wielotysięczne tłumy okolicznej ludności, liczne delegacje wojska, straży leśnej, nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. Kondukt pogrzebowy prowadziło 7 księży. Na mogile złożono 200 wieńców. Nad mogiłą pierwszy przemówił proboszcz wojskowy ks. Lorenz, podkreślając, że cała Polska wstrząśnięta jest do głębi skrytobójczym mordem, dokonanym na bohaterskim żołnierzu polskim.

Ś. p. Stanisław Serafin — mówił ks. Lorenz — to ofiara zaślepienia i obłędnej nienawiści, wpajanej od wielu lat przez władze litewskie w serca ludności. Dziś cierpliwość nasza jest na wyczerpaniu.

Następnie zabrał głos dowódca batalionu K. O. P., który w krótkich żołnierskich słowach pożegnał poległego.

W imieniu ludności cywilnej przemówił wójt gminy Orzecze, Feliks Surowiec, oświadczając m. in.: „Dość mamy krzewienia nienawiści przez Litwinów, niszczenia polskich napisów w kościołach i umieszczania godeł litewskich na krzyżach cmentarnych.

Następnie żegnał zmarłego dowódca kompanii, w której szeregach pełnił służbę ś. p. strzelec Stanisław Serafin, oświadczając, że morderstwo to zostanie na zawsze zapamiętane.

Po przemówieniach, wśród powszechnego głębokiego wzruszenia padły grudy ziemi na trumnę wiernego strażnika granic Rzeczypospolitej.

20 zebrań

antykomunistycznych

POZNAŃ, 14. 3. W ubiegłą niedzielę dn. 13 b. m. odbyło się na terenie województwa poznańskiego 20 wielkich zebrań publicznych poświęconych sprawie mordu lubońskiego i walce z komunizmem.

W zebraniach tych wzięło udział przeszło 18.000 osób, z czego w samym Poznaniu około 7.500 osób. Na wszystkich tych zebraniach uchwalono ostre rezolucje, domagające się znacznego wzmożenia dotychczasowej walki z prądami wywrotowymi w Polsce.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3a 1 piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-33. Konto PKO 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia. Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-26.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.50. W. Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 7-27-33.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.